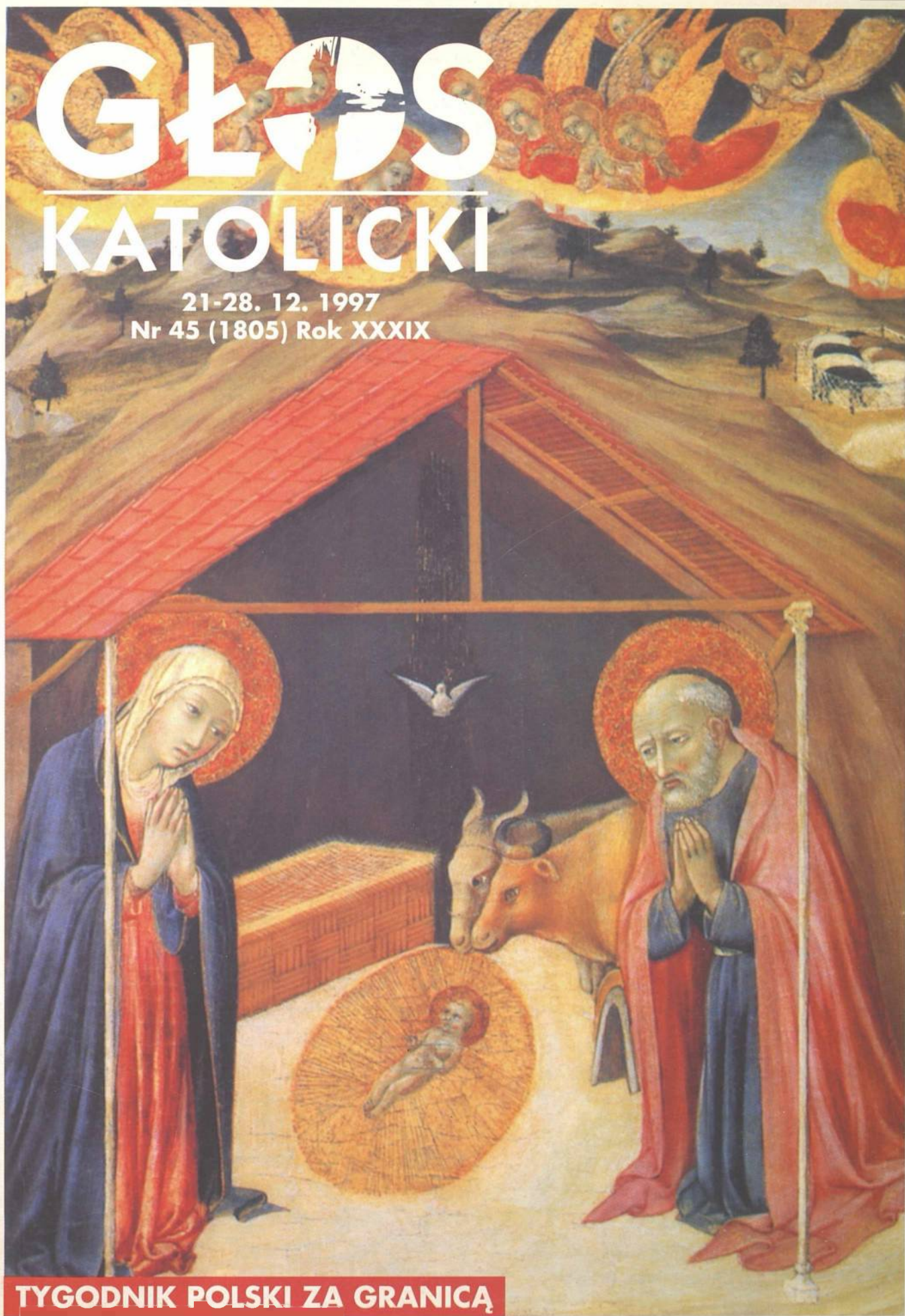


GŁOS KATOLICKI

21-28. 12. 1997
Nr 45 (1805) Rok XXXIX



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 8,50 FF

BELGIA 55 FB

NIEMCY 2,7 DM



LITURGIA SŁOWA

Boże Narodzenie

PIERWSZE CZYTANIE (Iz 52,7-10)

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: "Twój Bóg zaczął królować". Głos! Twój strażnicy podnoszą głos, razem znoszą okrzyki radosne, bo oglądają na własne oczy powrót Pana na Syjon. Zabrzmią radosnym śpiewaniem, wszystkie ruiny Jeruzalem! Bo Pan pocieszył swój lud, odkupił Jeruzalem. Pan obnażył już swe ramię święte na oczach wszystkich narodów; i wszystkie krańce ziemi zobaczą zbawienie naszego Boga.

DRUGIE CZYTANIE (Hbr 1. 1-6)

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatnich dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat. Ten Syn, który jest odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty,

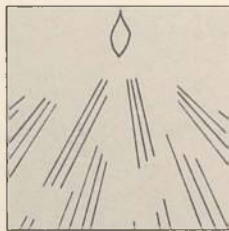
podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi, a dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach. On o tyle stał się wyższym od aniołów, o ile odziedziczył wyższe od nich imię. Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: "Ty jesteś moim Synem. Jam Cię dziś zrodził?" I znowu: "Ja będę Mu ojcem, On będzie mi synem". Skoro zaś znowu wprowadzi Pierworodnego na świat, powie: "Niech Mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży".

EWANGELIA (J 1.1-18)

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Pojawił się człowiek posłany przez Boga. Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o Światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on

światłością, lecz posłanym, aby zaświadczyć o Światłości. Była Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: "Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie". Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przysłyły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pociął.



WOŁANIE MIŁOŚCI

Noc Bożego Narodzenia, to ta noc, na którą czekała ludzkość. To noc, na którą każdego roku czeka nasze serce: z radością i nadzieją lub z bólem i lękiem. Serce wypełnione miłością tej nocy promieniuje jeszcze większym szczęściem i radością. W sercu zranionym samotnością, zapomnieniem czy cierpieniem, Prawda o Jezusie z Betlejem i z Kalwarii może stać się tym bardziej wyraźna i dojrzała. W sercu, które przez grzech stało się królestwem ciemności, rodzi się trwoga i chęć zagłuszenia rodzących się pragnień i wspomnień. Może jednak w ciemnościach serca zrodzić się zadziwienie miłością Boga do człowieka, prowadzące do odkrycia w ciemnym tunelu życia tego promienia, który niepokoi i woła oraz prowadzi na drogę do spotkania z Bogiem.

Noc Bożego Narodzenia, to ta noc, gdy podchodzimy do siebie z wyciągniętą ręką, w której jest chleb (biały opłatek), znak naszej życzliwości i miłości, symbol naszych pragnień, by serca innych ludzi zostały

napełnione pokojem, szczęściem i dobrem. "Ta wyciągnięta dłoń z okruskiem chleba - jak pisze Zofia Kossak - sięga poza rzeczywistość", stając się dla nas wezwaniem, byśmy nie tylko tej nocy, ale zawsze w naszej codziennej egzystencji chcieli i umieli dzielić się dobrem i miłością. Człowiek czyli Boga. Podczas pielgrzymki do naszej Ojczyzny, Ojciec św.- dzisiejszy zwiastun Dobrej Nowiny - powiedział: "Wielu ludzi żyje na progu frustracji wywołanych różnymi okolicznościami współczesnej egzystencji - nie tylko zresztą tu, na tej utrudzonej, doświadczanej ziemi - ale także i w klimacie komfortu i użycia zmiennych dla krajów "postępu technicznego"... Czy jest wyjście z tego stanu ducha? Czy jest dla człowieka jakaś droga? Droga jest właśnie Ten, który "umiłował do końca". Droga jest Eucharystia - Sakrament tej Miłości". Stąd przede mną, jako uczniem Chrystusa stoją dziś tak ważne zadania: - nauczyć się za przykładem pasterzy i mędrców trwać w ciszy modlitwy i adoracji Boga; - zaprosić Chrystusa do swojego serca i domu, w swoje życie małżeńskie i rodzinne; - być "zwiastunem tej nadziei i miłości na którą czeka dzisiejszy człowiek" (por. Iz 52,7).

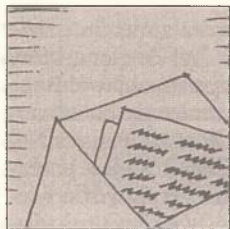
Musimy strzec się, aby w scenarii Bożego Narodzenia nie szukać tylko wzruszeń i wspomnień; aby dekoracje, zwyczaje i gesty nie stały się opakowaniem przysłaniającym zawartość, która jest istotą. Niech ta święta noc, "noc miłości" zbliży nas ku Bogu i ludziom, by Bóg znalazł odpowiednie miejsce w naszym sercu i życiu, by nie powtórzył się dramat, o którym mówi dzisiejsza Ewangelia: "Słowo przyszło do swojej własności a swoi Go nie przyjęli" (J 1,10-11), a co dobitnie wyrażają słowa naszej kolędy: "A dzisiaj czemu wśród ludzi tyle łez, jęków, katuszy? Bo nie ma miejsca dla Ciebie w niejednej człowieczej duszy". Siedząc nad obficie zastawionym stołem, myśląc o sobie i własnym dobytku, można zapomnieć o istocie tych świąt, można rozminąć się z Zbawicielem, nie rozpoznać Go, nie przyjąć.

Spraw Panie, abym tej nocy usłyszał wołanie Miłości i otworzył się na Nią.

Spraw Panie, aby ta Miłość nadała kształt mojemu myśleniu, moim słowom i całemu życiu

Spraw Panie, abym stał się radosnym zwiastunem tej Miłości, a przez to dla innych drogą do spotkania Ciebie.

ks. Ryszard GÓRSKI



List do Czytelników

BOŻE NARODZENIE
Paryż, 24 grudnia 1997 r.

Podnieś rękę Boże Dziecią, błogosław Ojczyznę miłą...

Drodzy Państwo,
proszę przyjąć nasze najszerze, bo z głębi serca płynące, życzenia wszelkiego dobra i
błogosławieństwa Bożego zstępujących na nas ludzi za sprawą Nowonarodzonego.
Życzymy wszystkim Rodakom, ich rodzinom, całej naszej Ojczyźnie - i tej w nas tutaj,
i tej w Kraju radosnych, zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia

Redakcja Głosu Katolickiego



BETLEJEMSKIE NADZIEJE

Pewno myślisz teraz o bliskich, którzy zostali tam, nad Wisłą i jakby wraz z nimi wypatrujesz z nadzieją gwiazdy, która zamigotała, by znów skryć się za przepastnymi chmurami bezkresnego nieba.

Takie bywa niebo i nad naszą nadzieją. Nadzieja zaś, jak wszystko, co prawdziwe i wielkie, ma swoich zawistnych wrogów, którzy zawsze, a może w tę noc nie pozostaną bezczynni i będą usiłovali dostać się do ciebie.

Przyjdzie więc zwątpienie, czy warto iść drogą ciernistą mrużąc splekane oczy owiane wiatrem zawiści.

Pewnie też i zniechęcenie, bo jak samotnie udźwignąć brzemię nieporozumienia i posądzeń, chociaż oczywistość prawdy jest jak na dłoni. Będzie i wyśmianie obrzucające błotem ironii to, co dla ciebie najświętsze, by wypaczyć i wykrzywić twoje najczystsze marzenia.

Może też i doświadczyłeś, czym jest cierpienie bliskich, zwłaszcza zadane im byś ty je odczuł aż tak, że chciałbyś krzyknąć z bólu, który wzrasta w miarę dojrzewania do cierpienia z miłości. Jak łatwo przekroczyć granice rozpaczy!

„Słowo stało się ciałem”

On Chrystus, stał się jednym z nas. Wziął na siebie nasze cierpienia i bóle nadziei. Czy myślisz, że Ciebie nie rozumie? Odrzucony przez „swoich”, „wyśmiany” Król miłości, z opinią „żarłoka i pijaka, przyjaciela celników i grzeszników” (Mt 11, 18), za którym ciągnęli wszyscy, także i nierządnicę, ale przecież „mądrość jest usprawie-

dliwiona przez swe uczynki”. (Mt 11, 19).

Trzymasz w ręku okruszynę chleba, nikły białą niewinnością i bezbronnością opłatek.

Blask świecy pełza po mądrości wiedzy zamkniętej w tomach złożonych na półce, z której powiało chłodem logicznego uzasadnienia porządku świata.

Ale odczuwasz też coś innego. To ciepło, które przez serce - bo ono zawsze jest pierwsze przed rozumem, tak jak Jan Apostoł przed Piotrem w drodze do grobu Zmartwychwstałego - zaczyna rozlewać się po twoim umyśle. To jest ciepło transcendencji tajemnicy Bożych narodzin na ziemi i w twoim sercu.

Tak rodzi się niezłomna nadzieja, która karze kochać i tylko kochać, by cokolwiek zrozumieć. I zobacz teraz, co dzieje się z wrogami tej nadziei. Jakby ich nigdy nie było. Tak jak Herod unicestwiają siebie dlatego, że teraz jesteś już pewien, że warto iść ciernistą drogą, bo nie idziesz sam. On ją wcześniej przebył, dla niej się urodził, bo jest to droga prawdy, przez którą ciebie przeprowadzi.

Wiesz także i rozumiesz, że chociaż boli fałsz udawanej życzliwości, to przecież wokół Ciebie narodziła się Prawdziwa Przyjaźń i chce zamieszkać w tobie, by dać ci moc „narodzenia się z Boga”.

Tak, ciepło tamtej betlejemskiej nocy ogarnęło teraz twoje serce, byś mógł wyzwolić się z chłodu samego siebie i otworzyć się na Boże narodziny w Tobie.

Ks. Wiesław GRONOWICZ

POMÓDLMY SIĘ W NOC BETLEJEMSKĄ

Pomódlmy się w Noc Betlejemską, w Noc Szczęśliwego Rozwiązania, by wszystko się nam rozplątało, węzły, konflikty, powikłania.

Oby się wszystkie trudne sprawy porozkręcały jak supelki własne ambicje i urazy zaczęły śmieszyć jak kukielki.

I oby w nas złośliwe jędze pozamieniały się w owieczki, a w oczach mądre tzy stanęły jak na choince barwnej świeczki.

By anioł podarł każdy dramat aż do rozdziału ostatniego, kładąc na serce pogmatwane, jak na osiołka - kompres śniegu.

Aby się wszystko uprościło - było zwyczajne - proste sobie - by szpak pstrokaty, zagrypiiony fikał koziołki nam na grobie.

Aby wątpiący się rozplątał na cud czekając w swej kolejce, a Matka Boska - cichych, ufnych - jak ciepły pled wzięła na ręce.

Ks. Jan TWARDOWSKI
(proszę czytać też - str. 10
- „Jan od Biedronki”)

WIERZĘ W JEZUSA CHRYSZTUSA

List na Boże Narodzenie 1997 r.

Czcigodni Księża, Drogie Rodaczki i Drodzy Rodacy!

Kończy się rok, który jest pierwszym rokiem triduum przygotowawczego przed rokiem dwutysięcznym. Zasadniczym tematem refleksji w tym pierwszym roku, zgodnie z życzeniem Ojca Świętego jest osoba Jezusa Chrystusa, tego, który jest *wczoraj i dziś, ten sam, także na wieki* (Heb 13,8). Sformułowanie to, zaczerpnięte z listu do Hebrajczyków w skrócie przedstawia całą prawdę o Jezusie Chrystusie, który będąc Bogiem, jest współistotny z Ojcem, ale który w czasie stał się człowiekiem, został umęczony i zawieszony na krzyżu, który jednak po zmartwychwstaniu jest zawsze razem z Ojcem na wieki.



JEZUS STAŁ SIĘ CZŁOWIEKIEM.

W okresie Bożego Narodzenia nasz wzrok utkwiony jest w żłóbku. Stawiamy żłóbki w kościołach, miejscach publicznych, w domach rodzinnych. Wpatrzeni w żłóbkę snujemy różne refleksje. Jedną z nich może być pytanie, jak to było możliwe, że to narodzenie w ogóle niezauważone w ówczesnym świecie jednak zmieniło dzieje świata.

Narodzenie Jezusa nie wzbudziło w ówczesnym świecie żadnego zainteresowania. Wielka polityka, rządy ówczesnego świata miały swe centrum w Rzymie i w innych wielkich stolicach. W małym miasteczku, w jakiejś odległej, zapadłej prowincji imperium rzymskiego, przychodzi na świat dziecko. Nie było to żadne wydarzenie. Z narodzeniem tym jednak były związane wydarzenia niecodzienne... Poinformowani zostali o nich ludzie, uchodzący za prostaków i nieuków - pasterze. Żyli w miejscach oddalonych o całe miesiące drogi. Przez współobywateli byli pogardzani. Nie mieli żadnego znaczenia nawet wśród swoich. Po prostu biedni ludzie. Ich przeżycia były dla ogółu bez znaczenia, tak jak ich świadectwo.

A jednak to narodzenie odmieniło losy świata. Jak to było możliwe? Stąd ciągle na nowo stawiane pytanie o Jezusa, *kimże On jest* (Mt 8, 27). Kimże jest ten Jezus, którego narodzenie, niezauważone przez współczesnych tak wpłynęło na dzieje świata, że liczymy lata od tego właśnie wydarzenia.

WIERZYM, ŻE JEZUS ZAWSZE BYŁ BOGIEM.

Jezus będąc prawdziwym człowiekiem, ma swój wymiar historyczny. Przez całe wieki historycy bibliści usiłują zdobyć jak najwięcej szczegółów o jego ziemskim życiu, aby lepiej je poznać jak i całą Jego działalność. Nowe odkrycia archeologiczne potwierdzają historyczność opisów zawartych w Ewangeliach. Coraz pełniej poznajemy ziemskie życie Jezusa. Nie daje to jednak odpowiedzi na pytanie, kim właściwie był Jezus. Jezus sam daje nam odpowiedź kim On jest.

Gdy Jezus mówił o Bogu, mówił o Nim jako o kimś bardzo bliskim, z którym jest ściśle złączony, tak jak Syn jest zjednoczony z Ojcem. Powiedzą współcześni *Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się równy Bogu* (J 5, 18). Właściwie to, że uznawał Boga za swego Ojca, stało się ostatecznym powodem jego śmierci. Oskarżyciele stawiając Go przed sędzią i ówczesnym władcą, domagali się śmierci *powinien umrzeć, bo sam siebie uczynił Synem Bożym* (J 19, 7). Jezus nie był jednak samozwańczym Synem Bożym. Po zmartwychwstaniu, ci którzy byli razem z Nim, którzy byli świadkami Jego ziemskiego życia, stwierdzili, że Bóg wszystko to, co Jezus czynił potwierdził *niezwykłymi czynami, cudami i znakami*. Po śmierci krzyżowej *tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg i uczynił Go Panem i Mesjaszem* (Dz 2, 22-36).

Jeżeli więc narodzenie Jezusa zmieniło dzieje świata to dlatego, że Jezus był Bogiem, który wszedł w ludzkie dzieje, aby nam objawić Boga i przekazać nam Boże posłannictwo. Przedmiotem naszej wiary jest więc Bóstwo Jezusa z Nazaretu. Człowieczeństwo Chrystusa jest przedmiotem dociekań historyków. Wprawdzie wierzymy, że przez człowieczeństwo Chrystusa *ukazała się bowiem łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom* (Tyt 2, 11). W Chrystusie człowieczeństwo jest nieodłączne od Bóstwa. Dlatego wierzymy, że Bóg w Chrystusie stał się nam bliski i umożliwił nam przez Chrystusa udział w swoim boskim życiu. Zasadniczym powodem więc liczenia lat od przyjścia Chrystusa i upamiętniania roku dwutysięcznego, jest wiara w Chrystusa jako Boga i człowieka.

JEZUS ŻYJE W KOŚCIELE.

Wiara w Bóstwo Chrystusa idzie w parze z wiarą w Trójcę Świętą. Jeżeli Chrystus jest Synem Bożym, oznacza to równocześnie, że istnieje Ojciec i że istnieje między Ojcem i Synem więź, którą jest miłość, a która to więź ukazuje się nam w osobie Ducha Świętego. Wcielenie się Syna Bożego objawiło prawdę o tajemnicy Trójcy Świętej i tajemnicy życia Bożego, które jest miłością. Tajemnicę tę możemy poznać jedynie przez objawienie i przyjąć ją z wiarą. Autentyczna miłość jest darem. Miłość Boga poznaliśmy po tym, że *On oddał za nas życie swoje* (1J 3, 16). W tej miłości mamy udział, gdyż Bóg mimo, że odszedł ze świata nie zostawił nas samych. Powiedział *nie zostawię was sierotami* (J 14, 18). Chrystus zostawił nam siebie w znakach sakramentalnych, które powierzył Kościołowi, jako wspólnocie tych, którzy w Niego uwierzyli.

Katechizm Kościoła Katolickiego uczy:

Chrystus umiławszy swoich, do końca ich umiłował. Wiedząc, że nadeszła godzina przejścia z tego świata do Ojca, podczas wieczery umył uczniom nogi i dał im przykazanie miłości zostawiając im dowód tej miłości, nie chcąc oddalić się nigdy od swoich oraz czyniąc ich uczestnikami swojej Paschy, Jezus ustanowił Eucharystię, jako pamiątkę swojej Męki i Zmartwychwstania, którą polecił Apostołom celebrować aż do swego powtórzenia przyjścia (KKK 1337).

Wiara w Bóstwo Chrystusa jest wiarą w stałą Jego obecność w Słowie i Sakramentach teraz i na wieki. Tę żywą obecność w Słowie i Sakramentach powierzył Kościołowi, który *pochodzący z miłości Ojca przedwiecznego, założony w czasie przez Chrystusa odkupiciela, zjednoczony w Duchu Świętym ma cel zbawczy* (KDK 40). Włącza nas bowiem w miłość Boga już tu na ziemi, gdyż już tu jest zapoczątkowane Królestwo Boże.

Boże Narodzenie to święta, które szczególnie przeżywamy. Są one pełne sentymentalnych przeżyć, wzruszeń i wspomnień. Dobrze, że tak jest. To przeżywanie Bożego Narodzenia, w naszej tradycji jest nierozdzielnie złączone z opłatkiem, którym się dzielimy jako wyrazem naszej wzajemnej miłości. Narodzenie Jezusa jest okazaniem się Bożej miłości. W niej uczestniczymy przez naszą wzajemną miłość. Mówi św. Jan: *Taka bowiem jest wola Boża, którą objawiono nam na początku, abyśmy się wzajemnie miłowali* (1J 3, 11). Ten sam Apostoł przestrzega nas jednak: *nie miłujmy słowem, ale czynem i prawdą* (1J 3, 18). A co znaczy miłować czynem? Oznacza to żyć zgodnie ze wskazaniami i nauką, którą nam Chrystus objawił i pozostawił. Tylko ten *kto wypełnia Jego przykazania trwa w Bogu, a Bóg w nim* (1J 3, 24).

Dziś niejednemu się wydaje, że przykazania są represyjne, ograniczające naszą wolność. Chciano by je usunąć, gdyż niby utrudniają radośne przeżywanie Boga. Chrystus jednak mówi nam: *Jeżeli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać*

w miłości mojej, tak jak ja zachowałem przykazania Ojca i trwam w jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja była w was i aby radość wasza była pełna (J 15, 10-11). Przykazania nie ograniczają, ale wyzwalają radość. Apostoł Jan w swoim liście precyzuje, że *Przykazanie zaś jego jest takie, abyście uwierzyli w imię Jego Syna, Jezusa Chrystusa i miłowali się wzajemnie jak nam nakazał* (1J 3, 23). Zachowanie przykazań, uwierzenie w bóstwo Jezusa jest źródłem autentycznej radości, bo jest źródłem prawdziwej wolności. *Ku wolności wyswobodził nas Chrystus* (Gal 5, 1). Tylko Chrystus daje nam pełnię radości, gdy jesteśmy wierni Jego nauczaniu i trwamy w Jego radości.

Złóbkę jest wyrazem Bożej Miłości, tak jak krzyż jest wyrazem miłości Boga dla nas. Bóg dał nam swojego Syna (por. J 3, 16), gdyż będąc Bogiem bogatym w miłosierdzie (por. Ef 2, 4) pragnie, abyśmy w Jego miłości uczestniczyli.

Często złóbkę stawiamy przed ołtarzem, czy przy ołtarzu. Na ołtarzu złożony jest Chrystus, który za nas się ofiaruje, byśmy mieli udział w Jego życiu. Złóbkę i ołtarz to wyrazy Bożej miłości. Spoglądając na nie wyznajemy prawdziwe Bóstwo i prawdziwe człowieczeństwo Chrystusa. Równocześnie wyznajemy miłość Boga, który nas tak umiłował, że dał nam Swojego Syna (por. J 3, 16).

Życzę wszystkim, abyśmy przeżywając przyście Boga w ludzkiej naturze i wierząc w jego Bóstwo, mieli udział w Jego miłości, która oby była również źródłem naszej radości. Niech płynąca z Bożej miłości radość towarzyszy wszystkim w całym przyszłym 1998 roku.

Szczerze oddany w Panu
abp Szczepan WESOŁY

SŁOWO RĘKTORA PMK WE FRANCJI NA BOŻE NARODZENIE 1997 R.

KOCHANI RODACY!

Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia skupiają naszą uwagę, myśli i serce na Dzieciatku Jezus, które przynosi światu radość, nadzieję i pokój.

Poczęcie i narodziny Jezusa Chrystusa są najpiękniejszym dziełem jakiego dokonał Duch Święty w dziejach stworzenia oraz w dziejach zbawienia.

Nie sposób jednak zapomnieć o tym, że przyjście naszego Zbawiciela jest Owocem tajemnicy współdziałania Maryi z Duchem Świętym. Nic więc dziwnego, że w radości Bożego Narodzenia uczestniczy całe niebo i ziemia, zaś Aniołowie stojąc jakby pośrodku, głoszą „chwałę na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”.

Poprzez Rekolekcje Adwentowe, Sakrament Pojednania przygotowaliśmy w naszych sercach miejsce dla Chrystusa. Aby Tajemnica Bożej Prawdy, Bożego Życia, Bożej Miłości promieniowała w nas i przez nas.

Niech te życzenia z okazji Bożego Narodzenia będą życzeniami radości i dziękczynienia.

Zbliżamy się do roku 2000. Od czasu czekających nas właśnie Świąt Bożego Narodzenia do wielkiego Jubileuszu zostanie jeszcze tylko 737 dni.

W październiku Kościół powszechny wkroczył w 20 rok wspaniałego Pontyfikatu Ojca św. Jan Paweł II jako sługa sług Bożych, stał się największym sługą ludzkości i jako taki prowadzi nas do Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa. Wielkie wydarzenia związane ze Świątowymi Dniami Młodzieży w Paryżu, których byliśmy świadkami są powodem do szczególnej radości, gdyż dowiodły, iż młodzi ludzie szukają spotkania z Chrystusem.

Zadaniem każdego z nas jest ukazywanie Go jako mojego i twojego Zbawiciela.

A na naszym polonijnym podwórku? Solidarność z powodzianami! Za liczbami, które nam przekazują Polskie Misje, organizacje, instytucje - odsłania się Wasza powszechna szczerobliwość. Udział w ostatniej akcji Głosu Katolickiego - Gwiazdka dla powodzian (Kalendarz-cegiełka na rzecz ofiar powodzi) i inne, kryją ogrom dobrego serca, są źródłem naszej wspólnej radości.

Tą radością jest również Wasz udział i zrozumienie dla realizacji rozbudowy „Bellevue” w Lourdes. Został dokupiony hektar ziemi (10.000 m²). Niektórzy kupili 50 m², niektórzy 20,10,5 czy choćby 1 metr. Trzeba powiedzieć, że dla każ-

dego z nas był to dar z serca płynący i źródło satysfakcji. Zapłaciliśmy już jedną trzecią ceny. Pozostały jeszcze dwie trzecie - rozłożone na 2 lata. W czasie najbliższej Ogólnoeuropejskiej Pielgrzymki do Lourdes (8-13 października 1998 r.) nastąpi poświęcenie tablic z nazwiskami ofiarodawców - Dobrodziejów. Tym wszystkim, którzy złożyli datki ze szczerego serca dziękuję, że Bóg ich natchnął, mając jednocześnie nadzieję, że zachęci to i innych do tworzenia tego wielkiego dzieła.

Trudno nie dołączyć do radości Bożonarodzeniowych Jubileuszu 10-lecia polskiej Parafii św. Genowefy w Paryżu, w szesnastej dzielnicy. Właśnie 10 lat temu odbyła się tam pierwsza Msza św. - Pasterka - w odnowionym kościele, który - przypomnijmy - miał być zburzony, a tymczasem na nowo narodził się w nim Chrystus ku radości wszystkich ludzi dobrej woli. Jakże wielką koniecznością okazało się istnienie tej parafii, która tętni teraz życiem, w której z okazji jubileuszu parafianie dokonali wspaniałego wyczynu - pomalowali - odnowili kościół (ponad 60 osób pracowało bez wytchnienia przez 3 tygodnie). A przez Misje duchowo przygotowali się do Jubileuszowego Bożego Narodzenia w swojej parafii.

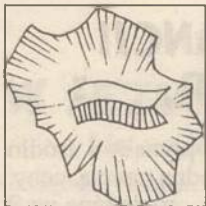
Jubileusz święciły także inne parafie polonijne: w Oignes, Dourges i Lens. Dziękczyniąc Bogu świętowali swoje 75 lecia.

Te wszystkie wydarzenia i wiele innych, które znacząco mijający 1997 rok niech będą naszym darem, który będziemy wraz z kapłanami składać za Was i z Wami w dzień Bożego Narodzenia w złóbkę Chrystusowi.

Widząc uśmiech Maryi i cichą zachętę Józefa będziemy wraz z Aniołami śpiewać: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”.

Ks. prał. Stanisław JEZ
rektor PMK we Francji





POLACY W BENELUKSIE

Niepojęte dary dla nas daje z nieba dzisiaj Ojciec łaskawy...

KOCHANI RODACY!

Zyjemy w przededniu wielkiego Jubileuszu narodzin Chrystusa. Prawie 2 tys. lat temu Słowo Ciałem się stało i zamieszkało między nami. Bóg stał się człowiekiem, w sposób szczególny wszedł w dzieje ludzkości, w nasze życie.

Od tamtego czasu Bóg jest z nami; świat stał się jeszcze bardziej Boży.

Mało tego; Bóg zesłał na świat swego Syna z „niepojętymi darami”. Bóg dał ludzkości przede wszystkim samego siebie w Jezusie Chrystusie, a Ten został z nami w Eucharystii aż do skończenia świata. I to jest najbardziej „niepojęty dar” nieba.

Chrystus przychodzi do nas ze swoim pokojem, przynosi pokój ludziom dobrej woli, pokój, którego świat dać nie może. Jakże bardzo potrzebny nam wszystkim jest dzisiaj Chrystusowy pokój, który jedynie może uciśzyć niepokój naszych serc, naszych rodzin, niepokój między narodami. Za te wszystkie „niepojęte dary” Aniołowie wyśpiewali, niejako w naszym imieniu, podziękowanie: chwałę Bogu na wysokości.

Nasz naród dobrze czyta Ewangelię. Boże Narodzenie jest dla nas Polaków najradośniejszym świętem kościelnym. Dobrze rozumiemy jego sens. Gdziekolwiek żyją Polacy, w wigilijny wieczór przy stole, na którym biały opłatek, symbol narodzonego Chrystusa, choinka iskrząca się dziesiątkami świateł, dary i upominki - wszystko to stwarza nadziejską atmosferę rodzinną; dokonuje się cud przemiany naszych serc, postaw, naszego życia. Znikają spory, wyciszają się urazy, ręce wyciągają się w geście przebaczenia; dzielimy się z najbliższymi wszystkim, co w nas najlepsze. Niejednokrotnie nie poznajemy samych siebie - tyle w nas miłości, dobroci, życzliwości, serdeczności... Jeśli pojawiają się łzy - to są to łzy szczęścia.

Kochani Rodacy! W wigilijny wieczór ogarniam Was wszystkich swoim sercem, tych zakorzenionych od lat w ziemi belgijskiej i tych, którzy przyjechali tutaj „za chlebem”. Życzę Wam przede wszystkim otwarcia się na „niepojęte dary Boże”, niech Chrystus zrodzi się w waszych sercach, niech wypełni je swoją miłością, prawdą, pokojem...

W Nowym Roku 1998 niech was Pan błogosławi i strzeże; niech rozpromieni oblicze swoje nad wami i darzy was swoją łaską, pokojem, zdrowiem.

*Podnieś rękę Boże Dziecię błogosław Ojczyznę miłą
i nas wszystkich, udzielaj dobrych rad i wspieraj nas swoją siłą.*

Ks. Leon BRZEZINA Rektor PMK w Belgii

TRES URGENT - à vendre à Varsovie (Pologne) plein centre - superbe appart. ent. MEUBLE avec chambre sép. - gde cuisine - living - TV câble - porte blindée - Prix FERME: 2.500.000 BEF - Fax à A. Wojciechowska c/o Commission européenne à Bruxelles n°.132/2/771.00.75.

WIGILIA W RODZINIE

Punktem kulminacyjnym przeżyć adwentowych w rodzinie chrześcijańskiej jest Wigilia Bożego Narodzenia.

Niemal w każdym domu ubiera się choinkę, która jest symbolem „drzewa rajskiego”. Przez swoją żywość i zieleń zachowywaną nawet w zimie staje się symbolem Chrystusa jako „drzewa życia”, a przez przyozdobienie jej świecami symbolizuje Chrystusa „światłość świata”. Pod choinką ustawia się żłóbek dla upamiętnienia narodzenia Syna Bożego w Betlejem.

WILIA - WIECZERZA WIGILIJNA

Według starodawnego zwyczaju po zachodzie słońca, zgodnie z praktyką dawnych chrześcijan spożywa się obiad postny, złożony z kilkunastu tradycyjnych potraw. Uczta ma charakter religijny, bardzo uroczysty - świadczy o tym stary zwyczaj czytania fragmentu Ewangelii św. Łukasza o narodzeniu Chrystusa i wspólna modlitwa rodziny. Ceremoniom wieczerzy wigilijnej przewodniczy z zasady ojciec rodziny.

ŁAMANIE SIĘ OPŁATKIEM

Najważniejszym wydarzeniem wieczoru wigilijnego jest dzielenie się opłatkiem. Obrzęd ten następuje po modlitwie i złożeniu sobie życzeń, a więc na samym początku wieczerzy wigilijnej, gdy ukaże się pierwsza gwiazda na niebie. Dzielenie się nawzajem opłatkiem oznacza wzajemne poświęcenie się jednych dla drugich i uczy, że ostatni nawet kawałek chleba należy podzielić z bliźnim, zbliża oddalonych, łączy umarłych z żywymi i jedna skłóconych.

WOLNE MIEJSCE PRZY STOLE

Znany i powszechny jest obecnie w Polsce zwyczaj pozostawiania wolnego miejsca przy stole wigilijnym. Jest ono przeznaczone dla przygodnego gościa. Z. Kossak pisze, że „ktokolwiek zajdzie w dom polski w święty, wigilijny wieczór, zajmie to miejsce i będzie przyjęty jak brat”. Pozostawiając wolne miejsce przy stole wyrażamy serdeczną pamięć o naszych bliskich i drogich, którzy nie mogą świąt spędzić z nami. Wolne miejsce przy stole oznaczać może również członek rodziny, który zmarł lub też pamięć o wszystkich zmarłych z rodziny.

BŁOGOSŁAWIENSTWO SIANA WIGILIJNEGO

Powszechnie zachowany jest w Polsce zwyczaj wkładania siana pod obrus na stół, przy którym będzie spożywana uroczysta wieczerza wigilijna. Przypomina ono nam ubóstwo groty betlejemskiej i Maryi, która złożyła narodzonego Chrystusa na sianie w żłobie.

P. Wspomożenie nasze w imieniu Pana.

W. Który stworzył niebo i ziemię.

P. Módlmy się. Wszechmogący wieczny Boże, racz pobłogosławić to siano, które umieścimy na stole wigilijnym, by przypominało nam ubóstwo groty betlejemskiej, w której narodził się Twój

Syn Jezus Chrystus i spraw, abyśmy nie troszczyli się o to, co mamy jeść lub pić, w co mamy się przyodzierać, lecz byśmy zabiegali o sprawy Królestwa Bożego i radowali się z obecności w naszej rodzinie Twojego Syna Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

(Ojciec kropi siano wodą święconą i umieszcza je na środku stołu wigilijnego).

CHRZEŚCIJAŃSKI OBRZĘD WIECZERZY WIGILIJNEJ

W tej uroczystej chwili wychwalamy Boga, naszego Ojca, za świętą noc, którą teraz wspominamy, a w której Jego Syn Jezus Chrystus narodził się z Maryi Dziewicy. Przeżyjmy tamto wydarzenie opisane w Ewangelii.

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚW. LUKASZA

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei do Judei, do miasta Dawidowego zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby dać się zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoim stadem. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwala Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”.

WSPÓLNA MODLITWA

Chrystusa, który przyszedł na świat, aby nas zbawić prosimy słowami:

Obdarz nas miłością i pokojem!

- Panie Jezu, udziel naszej rodzinie daru miłości, zgody i pokoju.

Obdarz nas miłością i pokojem!

- Panie Jezu, obdarz szczęściem i radością także naszych sąsiadów, przyjaciół i znajomych.

Obdarz nas miłością i pokojem!

- Panie Jezu, wszystkich opuszczonych, samotnych, chorych i nieszczęśliwych pociesz i umocnij Dobrą Nowiną Zbawienia.

Obdarz nas miłością i pokojem!

- Panie Jezu, naszych zmarłych krewnych, bliskich i znajomych obdarz szczęściem i wiecznym zbawieniem.

Obdarz nas miłością i pokojem!

Zjednoczeni w miłości, odmówmy wspólnie modlitwę, której nauczył nas Jezus Chrystus:

Ojczy nasz. . .

Polećmy Bogu przez pośrednictwo Matki Jezusa Chrystusa - naszą rodzinę, naszych przyjaciół, sąsiadów, gości, samotnych, chorych.

Zdrowaś Maryjo. . .

Panie Boże, Ty sprawiłeś, że ta święta noc zajaśniała blaskiem prawdziwej światłości Twojego Syna; spraw, abyśmy jaśnieli blaskiem Twojej światłości w naszym codziennym postępowaniu.

Pobłogosław nas i te opłatki, którymi będziemy się dzielić zwyczajem naszych ojców. Naucz nas dzielić się chlebem, miłością i życzliwością z każdym człowiekiem. Obdarz nas wszystkich Twoim pokojem, abyśmy wspólnie sławili Twoją ojcowską dobroć. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

(Cała rodzina składa sobie życzenia, łamiąc się opłatkiem.)



foto: P. Fedorowicz

WIGILIJNA WIERZERZA

To nieważne ile potraw pojawi się na wigilijnym stole i jakie regionalne tradycje będą one reprezentowały. Może być bardzo skromnie. Może brakować nawet ryby i grzybowej zupy czy kutii, a nawet choinki. Nie może jednak zabraknąć w tym momencie pamięci o bliskich, woli objęcia ich swą miłością. Nie może zabraknąć wymówionego ze szczególnym naciskiem i *odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.*

Nie może zabraknąć więc na wigilijnym stole śnieżnego opłatka, który tych rzeczywistości jest symbolem. Nie może zabraknąć przy nim także wspólnego śpiewu jedynych w swym pięknie polskich kolęd. Nie może zabraknąć odniesienia się do tego betlejemskiego Wydarzenia, które napawa nas mocą, nadzieją, daje siły do przetrwania nawet podczas bardzo trudnych życiowych wypraw. Nie może zabraknąć pustego miejsca dla kogoś, kto zapukałby tego wieczoru do naszych drzwi, nawet gdyby był naszym wrogiem; a także dla naszych zmarłych. Nie może zabraknąć modlitwy i rozważania Ewangelii, tej Dobrej Nowiny, która głosi narodzenie się pośród nas, jako naszego brata, Syna Przedwiecznego Ojca, od którego wszystko, co istnieje, wzięło swój początek.

Wigilijna wieczerza gromadzi w jedno, umacnia, uświęca każdą rodzinę. Dlatego, niech każdy uczestniczy w niej jak w rodzinnej liturgii jednoczącej jej członków pomiędzy sobą oraz z Bogiem w rodzinny Kościół. Niech będzie najważniejszym rodzinnym wydarzeniem, najpiękniejszą i najradośniejszą wieczerzą podczas całego roku. Niech każdy przyczyni się do tego, aby tak było.

Ks. Prałat Ksawery SOKOŁOWSKI
Rektor PMK w Szwajcarii

O JASEŁKACH SZOPCE I KOLĘDOWANIU

Godami, Godnymi Świątami w dawnej Polsce nazywano święta Bożego Narodzenia, czyli okres liturgiczny od wigilii 24 grudnia do Trzech Króli. U nas wycozajowo przedłuża się go do 2 lutego tj. do uroczystości Oczyszczenia Najświętszej Marii Panny czyli Matki Boskiej Gromniczej. Z poł. IV wieku pochodzi rzymski zapisek, iż Jezus Chrystus narodził się w ósme kalendy stycznia (wg kalendarza rzymskiego) to jest właśnie 25 grudnia. Kult grotty betlejemskiej, jako wskazanego przez Ewangelię miejsca narodzin Jezusa, jest starożytny, ale Boże Narodzenie obchodzono na Wschodzie początkowo łącznie ze wspomnieniem pokłonu Trzech Króli oraz Chrztu w Jordanie i pierwszym cudem Jezusa w Kanie Galilejskiej. Była to uroczystość Epifanii, czyli Objawienia Bóstwa Pana Jezusa.

Liturgiczny zwyczaj świętowania Bożego Narodzenia miał natomiast powstać w Rzymie. Być może wpływ na jego ustalenie na 25 grudnia miał fakt, iż w tym dniu pogański Rzym uroczystość obchodził święto słońca.

Do istoty świąt należy lokowanie ich w kalendarzu, w terminach związanych z „przełomem czasu”. I tak Boże Narodzenie związane jest z przesileniem zimowym, po którym zaczyna przybywać dnia; „Na Nowy Rok przybywa dnia na barani skok” mówi przysłowie. W sensie cywilnym to okres nowego roku. Chrześcijaństwo przejęło tradycję początku roku wyznaczonego na 1 stycznia od Rzymian, ale bywało dawniej, że początek roku liczono też od Bożego Narodzenia. Tak czy inaczej, Boże Narodzenie otwiera nowy okres czasu i to w sensie podwójnym bo w skali bieżących lat i w skali dziejów ludzkości. Noc betlejemka jak i fakt Głgoty dzielą dzieje ludzkości na dwie epoki. Odtąd więc mnich benedyktyński w Rzymie VI wieku - Dionizy Mały ustalił, że Chrystus urodził się w 753 r. od założenia Rzymu. Tak obliczona data narodzin Pana Jezusa dała początek nowej erze - erze chrześcijańskiej. Zwyczaj liczenia kolejnych lat według ery Chrystusowej w Europie utrwalił się ostatecznie w X wieku. Polska za Mieszka I poprzez chrzest weszła w nowy czas ery Chrystusowej.

Związanie świąt Bożego Narodzenia z początkiem nowego roku sprawiło, iż ten świąteczny okres był ważny również w cywilnej rachubie czasu: od Godów do Godów. Był zwyczaj zwalniania wtedy czeladzi ze służby i przyjmowania nowej. Ustawiały wszelkie prace w gospodarstwie i warsztacie. Również prac kobiecych nawet tych związanych ze śpiewem i pogwarkami przy przędzeniu lnu na czas Godów zaprzestawano. Wszystko się wycisza, uspokaja i jakby łagodnieje. Był to zawsze czas radości i wesela, czas dzielenia się i przyjmowania podarków, czas

zyczeń pomyślności na nowy rok. Bodaj każdemu święta te we wspomnieniu kojarzą się z domem rodzinnym najpiękniej: wspólna wieczerza wigilijna, i może jedyna w ciągu roku; modlitwa, łamanie się opłatkiem - gest pojednania i wyrażenia wzajemnej życzliwości, choinka, szopka, śpiewanie kolęd. I wciąż pośród coraz bardziej rozpedzonego zgiełku życia powraca ta jedna jedyna w roku noc - święta, cicha noc, która dokonuje cudu wzajemnego otwarcia ludzi na siebie w najtrudniejszych nawet warunkach i budzi nadzieje na przyszłość. Nawet Paryż na tych kilka godzin zamiera w ruchu. My sami zatrzymujemy się w swych zajęciach, obowiązkach, zabieganiu. Zastanawiamy się w sensie fizycznej aktywności jak i w sensie psychicznym, aby odpocząć, aby potem „począć od nowa” jak pięknie to słowo objaśnia nasz Papież. Dobrze, że są takie okresy w ciągu roku, związane właśnie z przeżywaniem wielkich świąt liturgicznych, aby się nie zatracić w szalonym pędzie ku...

Okres Bożego Narodzenia był szczególnie bogaty w zwyczaje i obrzędy, które już zanikły lub których relikty jeszcze trwają. Powiedzmy dziś o jasełkach, szopce i kolędowaniu.

Jasełka (zdrobienie od jaska - źłób) - oznaczały początkowo źłóbek, później figurki kościelne wyobrażające scenę narodzenia Jezusa, wreszcie słowem tym zaczęto oznaczać przedstawienia teatralne o tematyce bożonarodzeniowej, powstałe na gruncie dramatu liturgicznego. Dość powszechny jest pogląd, jakoby to dopiero zakon franciszkanów w XIII w. wymyślił zwyczaj budowania źłóbka - gdy tymczasem zwyczaj ustawiania w kościele na okres Bożego Narodzenia jasełek z Dzieciątkiem, figurkami Matki Boskiej, św. Józefa, wołu, osła, pasterzy i aniołów sięga wczesnego średniowiecza i pielęgnowany był przez stare zakony benedyktyńskie i cystersów. Franciszkanie natomiast z pewnością rozwinęły go i upowszechniły. Sam św. Franciszek dostarczył tu nowych impulsów. Zmieniany i ubogaczony w ciągu okresu Bożego Narodzenia repertuar nieruchomych figurek tworzył rodzaj niemego widowiska. I tak w związku z przypadającym na 28 grudnia świętem młodzianków niewinnie pomordowanych przez Heroda, zjawiała się cała sekwencja z Herodem. W Nowy Rok stawiano kapłana Symeona i św. Annę. W Trzech Króli zaś zjawiali się u źłóbka Magowie ze swymi orszakami i karawaną wielbłądów; wszak i dziś jeszcze gipsowe figurki Trzech Króli dodaje się do szopki 6 stycznia. Wyciągano też Dzieciątko ze źłóbka i sadzano na tronie albo na kolanach tronującej Madonny...itd. Jak piękne były te średniowieczne figurki pokazują unikalne w skali europejskiej drewniane rzeźby z XIV w., tego właśnie przeznaczenia, a zachowane w klaszto-

rze siostr klarysek (franciszkanek) przy kościele św. Andrzeja w Krakowie. Cały, zapewne znacznie rozbudowany repertuar tych figurek reprezentuje dziś tylko Matka Boska z radosnym uśmiechem i pełną gracji siedząca na gotyckim tronie oraz św. Józef. Matka Boska jest wykwiłtna w geście i stroju a św. Józef śliczny i wyraźnie olśniony - jak się można domyślać - wschodnim przepychem darów, które składają magowie. Rzeźby są starannie wykonane również w tylnich partiach. Musiały być oglądane z wielu stron. Figurki zachowały coś z dworskiego przepychu. I nic dziwnego, że takie piękne skoro prawdopodobnie fundowała je dla swych umiłowanych klarysek królowa-tercjarka: Elżbieta Łokietkówna, a więc siostra Kazimierza Wielkiego, żona króla węgierskiego Roberta Andegaweńskiego i regentka na tronie polskim w imieniu swego syna Ludwika Wielkiego. Również znane nam już w większej liczbie podobne figurki z późniejszych wieków, długo reprezentowały zadawalający poziom snycerski nim w końcu zastąpiła je gipsowa sztampa.

Filip Buonaccorsi Kalimach w biografii biskupa Grzegorza z Sanoka (XV w.) poświadcza zwyczaj urządzania jasełek we franciszkańskich kościołach: „w dzień Bożego Narodzenia” wystawiają w kościele wołu, osła i źłóbek z Dzieciątkiem”. W środowiskach miejskich był rozpowszechniany przez franciszkanów zwyczaj adorowania źłóbka ze śpiewaniem przy nim kolęd przez zgromadzony lud. Równocześnie, choć bardziej opornie niż opowiadające mękę i śmierć Pana Jezusa misteria pasyjne, rozwijały się również przedstawienia misteryjne oparte o narrację bożonarodzeniową. Przedstawienia te nazwano również jasełkami. I tu zdaje się znaczącego impulsu dostarczył sam św. Franciszek z Asyżu. W noc wigilijną 1223 r., jak opowiada jego biograf piszący wkrótce po śmierci świętego Biedaczyni - kazał on w Greccio nieopodal Rieti w górskim lesie zbudować źłóbek, wypełnić sianem, przyprowadzić wołu i osła oraz zaprosił okolicznych braci i chłopów, by przyszedli z trzodami i ze światłem. Odprawiono tam Mszę św. a sam Franciszek odśpiewał Ewangelię bożonarodzeniową. W ten sposób Greccio przemieniło się w nowe Betlejem. To „nowe misterium”, jak je określa autor *Zywotu*, było niewątpliwie głębokim przeżyciem dla uczestniczących w nim ludzi i stało się wzorem do naśladowania praktykowanym do dziś.

Z inspiracji bodaj franciszkanów zaczęły też powstawać teksty udramatyzowanych jasełek. Póki trzymały się one ściśle narracji ewangelicznej, lub wręcz operowały cytatami z Ewangelii - miejscem ich przedstawiania były wnętrza kościelne. Z czasem, gdy fabuły takich przedstawień ewoluowały, nasiąkały świecką treścią pokazano im miejsce na zewnątrz kościoła, na placu miejskim, co najwyżej na tle gotyckiego portalu, który

stanowił piękną, pełną treści scenografię widowiska. Tu zyskiwało ono już zupełną swobodę. Obrastały nadal te dramaty religijne w epizody świeckie, wzięte z życia, nawiązujące czasem do aktualności.

I tak rozbudowano sekwencję z Herodem, jego marszałkiem oraz diabłem i śmiercią. Scena ta przeobrażała się w moralitet zakończony pochłonięciem złego króla przez „prawdziwe” ognie piekielne i zakończony słowami diabła: „królu Herodzie za twe zbytki idź do piekła, boś ty brzydki”.

W intermediach wprowadzono postać diada-włóczęgi, karczmarki, żołnierza-samochwała, wędrownego żaka-sowizdrzała jak też równie humorystycznie i ciepło traktowaną postać Żyda. Odgrywano całe cykle przedstawień, na które nie wystarczał jeden dzień.

Znamy *Dialog o cudownym narodzeniu Syna Bożego* z 1621 r; autorstwa J.K. Dachnowskiego, ale przeważnie były to utwory anonimowe lub przeróbki. Pisywali je żacy, klerycy, organiści, nauczyciele. Zresztą kariera tych przedstawień w czasach nowożytnych w dużym stopniu należy do teatrów szkolnych, prowadzonych przez zakonników, nie wyłączając pijarów i jezuitów. Jeszcze dziś w Polsce tu i ówdzie na przyklasztornej scenie odżywa bożonarodzeniowy teatr. Nie pozostał niezmienny także żłobek w kościele. Od XVII w. poczynając - był to czas rozwoju mechaniki i fascynacji ludzi wszystkim co się mechanicznie porusza i kręci - do zespołu nieruchomych figurek zaczęto wprowadzać figurki ruchome, marionetki. Były to jednak postaci, podobnie jak te z teatralnych intermedii, nie występujące w narracjach ewangelicznych o Bożym Narodzeniu. Można więc było zobaczyć bójkę niesfornych łobuzów, musztrę żołnierzy, zapasy śmierci z diabłem, ale też przy końcu XVII w. zjawiali się u żłobka skrzydlaci husarze i niezwyciężony król Jan Sobieski. Andrzej Kitowicz w *Opisie obyczajów w Polsce* w I poł. XVIII w. poświadcza istnienie takich jasełek w warszawskich kościołach franciszkanów i kapucynów.

Ten kierunek rozwoju kościelnych jasełek nie spotkał się z poparciem zwierzchników, za to przyczynił się do rozwoju nowego bożonarodzeniowego obrzędu: szopki, kołędowania z szopką. Wprawdzie nadal budowano po przyklasztornych zwłaszcza kościołach szopki z pewnymi elementami ruchomymi - tak np. od początku XIX w. u krakowskich kapucynów rokrocznie przez okres Bożego Narodzenia paraduje piękny Naczelnik Kościuszek na koniu - to jednak przecież w sakralnych wnętrzach szopki takie nie mogły się przeobrazić w marionetkowe teatryki. Był również zwyczaj urządzania jasełek w domach prywatnych. W testamencie bogatego krakowskiego kupca, zamieszkałego w kamienicy przy Rynku, spisanim w 1650 r. odnotowano „Najswiętszą Pannę do jasełek w szatach złotogłowych,

w koronie perłowej, na szyi perły i w opasaniu ...” Był tam ponadto: „św. Józef, Pan Jezus, para lewków, wół, osioł, aniołków osiem robionych z faworkami”. Kunsztowne były to figurki. Można przypuścić, że były na modłę włoską lub wprost z Włoch przywiezione, podobne do tych, jakie tam można do dziś oglądać, zwłaszcza w Neapolu. Sławne są szopki neapolitańskie. Właściciel nazywał się Laurenty Tuzzi. Jednak to nie były marionetki przeznaczone do teatru i ożywiane głosem ukrytych aktorów. Czas na teatryki marionetkowe przedstawiające jasełka, teraz zwane też szopkami przyszedł w wieku XVIII. Wystawiano je początkowo po salonach i domach zamożnych mieszczan. Poświadczają to obrazy i grafiki J. P. Norblina (*Przedstawienie jasełek*).

WXIX w. zaczęła robić karierę szopka ludowa obnośna, z niemym spektaklem nieruchomych figurek, lub z teatrykiem marionetek, rozbudowanych czasem w kilkuaktowy spektakl o nowe przeróbki tekstów. Wykonawcami tych szopek, a również ich aktorami była przeważnie rzemieślnicza i uczniowska młodzież - kołędnicy. Oni chodzili z szopką. Najślawniejsze są szopki krakowskie. Pod koniec XIX w. ich „budowaniem” zaczęli się trudnić murarze i zduni z krakowskich przedmieść: ze Zwierzyńca, Ludwinowa, Czarnej Wsi, Krowodrzy, czy Grzegórzek. Sami majstrzy porą jesienno-zimową, gdy trwał martwy sezon budowlany brali się do konstruowania tych szopek z drewna, bibuły i barwnego polyskliwego staniolu. Gotycka i renesansowa architektura Krakowa, jej detale inspirowały - bo te cuda tworzy się nadal wyobraźnią szopkarzy. Już w XIX w. wykształcił się schemat architektoniczny typowej szopki krakowskiej. Jest to budowla przeważnie dwuwieżowa przypominająca przez to fasadę kościoła Mariackiego. Czasem z tyłu zjawia się trzecia wieża. Rozpoznać tu można także fragmenty architektury Wawelu, wieży Ratusza, Sukiennic, Bramy Floriańskiej, Barbakanu. Bywają szopki ogromne do dwóch metrów i maleńkie, miniatury. Te duże nadają się do przedstawień jasełkowych w wykonaniu marionetek. Do tekstów włączano elementy legend krakowskich a także kuplety w wykonaniu aktualnych bohaterów. Zdarzały się więc aluzje do współczesności, czyli elementy satyrycznej szopki politycznej, która jednak jest zjawiskiem osobnym.

Legendarnym mistrzem szopki krakowskiej był majster murarski z Krowodrzy Michał Ezenekier. Nie tylko budował te cuda, ale utworzył zespół aktorów takiego teatryku. Szopka mistrza Ezenekiera cieszyła się uznaniem i wzięciem tak wielkim, że rokrocznie był zapraszany ze swym zespołem do pałacu hrabiów Potockich „Pod baranami” oraz do profesorskiego domu rodziny Estreicherów. Karol Estreicher junior, który w dzieciństwie przed I wojną oglądał te spektakle w rodzinnym domu, tak je

wspomina: „Tradycją domu było, że przedstawienie szopki odbywało się u nas w I Niedzielę po Trzech Królach (...)... szopka ... wniesiono ją do jadalni i ustawiono na dwóch krzesłach. ... zaczęli się schodzić goście... Nagle światło w pokoju zgasło, zapanowała cisza, a równocześnie w drzwiach od jadalni rosła przed nami szopka w całej krasie. Budynek to był, który wysokością wypełniał ramy drzwi. Jej kolory rzucały się najpierw w oczy, potem dopiero kształt. Najpierw były od niej barwy, potem dopiero architektura budynku zdumiewała: czerwień, zieleń, fioleto, niebieskie i żółte tony, czerń i minia, brązy, srebro i złoto składały się na tę orgię barw jak ogień żywą i jak ogień przyciągającą. Dwie wieże wznosiły się na przedzie, Mariackie wieże oczywiście, tylko bogatsze w ornamenty ... pośrodku między nimi wielka kopuła złota, jak przystało być każdej kopule od Zygmunto-wskich czasów. Wszystkie baśnie Wschodu znajdowały tu swe urzeczywistnienie. Szopka w dziecienną pamięć wbijała się silniej niż jakiegokolwiek dzieło sztuki, bo odpowiadała ... marzeniom. Nad sceną teatryku kręciła się świetlista gwiazda, powoli i z namysłem dając znać, że aktorzy-lalki przygotowują się do odegrania wielkiego dramatu. (...)

Potem wśród włóczęg po świecie widziałem sale wielkich oper kąpiące od złota i purpury. Widziałem balety, w których jak kwiaty skupiały się i rozbiegały w takt muzyki najpiękniejsze taneczniczki Ameryki. Widziałem starożytny teatr, ów w Syrakuzach, gdy grano na nim wielką tragedię grecką wśród najpiękniejszej dekoracji Sycylijskiego nieba - ... lecz nigdy o! naprawdę nigdy nie ujrzałem tak świetnego teatru i tak świetnego widowiska, jakim była szopka mistrza Ezenekiera.” Na tych spektaklach u Estreicherów, prócz przede wszystkim dzieci z rodziny, znajomych i sąsiadów bywali też m.in. Lucjan Rydel i Ludwik Solski. Ich obu szczególnie to mogło interesować. Rydel ciekawił się tym jako autor sztuki teatralnej *Betlejem Polskie* opartej przecież o wzory ludowych jasełek, zaś Solski - wiadomo - był aktorem.

Dziś krakowskie szopkarstwo kultywowane jest dzięki dorocznym konkursom grudniowym odbywającym się na krakowskim Rynku u stóp pomnika Mickiewicza i dzięki wystawom pokonkursowym w wielkiej gotyckiej sali klasztoru franciszkanów. Jednak zwyczaj chodzenia z szopką po kołędzie już prawie zanikł.

A na koniec powtórzmy i od siebie, za dawnymi kołędnikami ostatnie strofy ich kołody:

*Wiwat, wiwat, już idziemy
Za kołędę dziękujemy,
Byście wszyscy długo żyli,
Zdrowi i szczęśliwi byli
Na ten Nowy Rok.*

Mieczysław ROKOSZ

JAN OD BIEDRONKI

O OPLATKU

Jak wygląda wigilijny oplatek? Cieniutki, cichy, biały jak śnieg. Czasem pachnie choinką, ale nie zawsze. Kiedy go połamię, zapach zostaje jeszcze na talerzyku, jak zapach suszonych kwiatów na bibule.

Pewna dziewczynka potrafiła odróżniać dwadzieścia tysięcy zapachów, umiała rozpoznać po zapachu olejek kamforowy i olejek goździkowy, wiedziała, że in-



czej pachnie pomarańcza cała, a inaczej rozcięta, tłumaczyła, że trzeba poznać najpierw zapach bliskich kwiatów, żeby określić zapach dalekich. Otóż ta dziewczynka powiedziała kiedyś, że oplatek pachnie najprościej, jak chleb.

Nieraz na oplatku wytłoczone są święte obrazki, nieraz jest goły, ale przepasany wstążeczką z gwiazdą. W czasie Wigilii oplatek jest najważniejszy i zawsze pierwszy. Dopóki się nie podzielimy oplatkiem, nie można skosztować czerwonego barszczu z uszkami, czarnego maku, brązowych orzechów i srebrnych ryb. Nie wypada śpiewać nawet kolęd.

Jak wygląda chwila dzielenia się oplatkiem? Trudno to wszystko opowiedzieć. Nikt nie siedzi, nawet dziecko staje na baczność jak przed generałem.

Mamusia bierze z talerzyka oplatek łamie i rozdaje. Boże kochany, co się dzieje. Co się zaczyna wyprawiać! Tak, jakby gwiazda najdalsza przyleciała i stanęła w łufciku jak oswojony ptak.

Ciocia, która stale gniewała się na wujka i trzaskała przed nim drzwiami jak żrebak kopytami, bierze go w ramiona i całuje w policzek.

Ktoś się uśmiecha. Ktoś zaczyna beczeć jak osioł w stajni. Trochę się wstydzi, więc chowa twarz do kamizelki, płacze wprost na szelki.

Naręczony miał powiedzieć: kocham, ale zaczął się jękać ze wzruszenia i krzyżeć: ko, ko, ko, ko - jakby chciał jajko znieść. Podobny do klarnetu, który spośród dętych instrumentów potrafi najlepiej spotęgować i uciszyć dźwięk.

Nawet owczarek szkocki, tak zwany collie, który wsadzał do lodówki swój pysk marzycielski i zarazem bystry, z właściwym sobie sposobem podnoszenia uszu - usiadł poważnie, jakby pozował do rodzinnego portretu.

Ktoś popatrzył komuś w niebieskie oczy, ktoś szepcze do ucha: - Już nie będę gubił rękawiczek. - Mamusia nic już nie mówi, tylko myśli: „Ten będzie inżynierem, tamta lekarką, a ja niech tylko dobrą zostanę”. Wszyscy płaczą i są szczęśliwi.

Bo jest zawsze taka mądra tza, która umie się pomieścić w szczęściu, nawet gorzka i zielona.

Po spożyciu połamanego oplatka zostaje talerzyk. Trochę na nim igieł wprost z choinki. Blask zimnego ognia. I wszyscy, którzy szukali bardzo wysokiej gwiazdy na najwyższym niebie, nawet nie spostrzegli, że w świętym wzruszeniu spotkali się z łaską Pana Jezusa przy zwykłym stole, na którym tyle razy mamusia stawia zupę pomidorową. Choćby śnieg padał na bakier z ciemnej chmury.

Zapracowany papież Jan Paweł II, poeta, powiedział kiedyś: Niech wiersze pisze za mnie Twardowski.

Poezja księdza Jana Twardowskiego to prawdziwy fenomen. Pisana prostym językiem, tak prostym, że bez problemu trafia do dziecinnego pokoju i szkolnej czytanki. Jest w niej uśmiechnięty i kochający Bóg... Pies, który ma duszę.. Niedowiarek, trzymający Matkę Boską za rękę w Noc Szczęśliwego Rozwiązania... Śmierć z maleńką kosą, bo ... przygła po kanarka... To poezja subtelnych skojarzeń, humoru, życiowych paradoksów, obcowania na co dzień z Bogiem i cudem przyrody. Poezja dobroci, miłości i nadziei...

Wkłady ponad 20 tomików wierszy księdza Jana Twardowskiego dawno już przekroczyły liczbę 700 000 egz. Poznikały z półek księgarń i wciąż są wznowiane jego poezje i homilie, które wygłasza od przeszło 10 lat w kościele sióstr wizytek na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie.

Est bez wątpienia najbardziej popularnym współczesnym polskim poetą, którego w dodatku czytelnicy zwyczajnie kochają. Polskie dzieci budowały go najsympatyczniejszym z odznaczeń: Orderem Uśmiechu. W dobie upadku wzorców osobowych, podobnie jak nasz Papież, jest prawdziwym moralnym autorytetem. Nikogo nie chce nawracać, nikogo nie poucza ex cathedra, jego słowa zapadają w serca i serca odmieniają...

Zafascynowany przyrodą ksiądz Jan Twardowski czyni bohaterami swych wierszy drzewa, kwiaty, trawę, zwykle boskie stworzenia: szarego osła zrobionego na szaro, zagrypionego szpaka, biedroneczkę, która leci do nieba. Niezwykle skromny, wciąż zdziwiony, że ludzie chcą go czytać, a na jego spotkania autorskie przychodzą tłumy. Nazywa siebie po prostu „Janem od Biedronki”.

Był już jeden słynny Jan w naszej poezji: Jan z Czarnolasu. Miał szczęście jako autor, bo zdobył sławę u współczesnych już za życia. Ksiądz Twardowski też jest już bardzo, bardzo sławny, na czym mu zresztą w ogóle nie zależy. A szczęście mamy my, świadkowie kolejnych nardzin perełek wielkiej poezji Jana od maleńkiej Biedronki.

DAWNA WIGILIA

Przyszła mi na wigilię zziębnięta głuchociemna z gwiazdą jak z jasną twarzą - wigilia przedwojenna z domem co został jeszcze na cienkiej fotografii z sercem co nigdy umrzeć porządnie nie potrafi z niemądrym bardzo piórem skrobiącym w kałamarzu z przedpotopowym świętym z Piłsudskim w kalendarzu z mamusią co od nieszczęść zastąpić chciała łzami podając barszcz czerwony co śmieszył nas uszkami z lampą z czajnikiem starym wydartym chyba niebu z całą rodziną jeszcze to znaczy sprzed pogrzebów Nad stołem mym samotnym zwiesiła czułą głowę nad wszystkie figi z makiem - dziś już posoborowe Przyszła usiadła sobie. Jak żołnierz pomilczała Jezusa z klasy pierwszej z oplatkiem mi podała

Na Boże Narodzenie przesłana serdecznie życzenia
czytelniczce „Głosu Katolickiego” w Panjuni
pamiętam o Was w modlitwach, boleć się
w naszym modlitwach.
Pozdrowienia nie tylko na święta, ale na każdy
powszedni dzień.
Ks. J. Twardowski
Wojanów 24. 12. 1997

W KROPKI ZIELONE

Nie malujcie Matki Bożej w stajence betlejemskiej
stale tylko na niebiesko i różowo
z niebieskimi oczami
ni to ni owo

Tyle było wtedy w Betlejem złotego nieba
aniołów białych w oknie
pstrokatek pastuszków za progiem

Założę się, że ktoś świece zapalił
przed brązowym żłobkiem
jak czerwoną lampkę przed Bogiem

Osiótek podskakiwał na czarnych kopytkach
wół seplenił w fioletowym cieniu
święty Józef rudych proroków kapał
w srebrnym strumieniu

- Nim Ci Mamusiu - myślał Jezus -
kupią koronę
lepiej Ci w zwykłej szarej bluzce
w kropki zielone



Fot. B. Stefańska

MAŁY

Herod postraszył
stajnia uboga
ludzkie kłopoty
małego Boga
nawet trzech mędrców
na nic się przyda
bo Bóg tak mały
że go nie widać
śpiewają głosem grubym cienkim
Bóg wszechmogący, bo tak maleńki
boją się
Kościół nietriumfalny
nie tak jak kiedyś
nieokazały

to Wszechmogący by się uśmiechać
staje się taki nieduży mały

Opr. i wybór wierszy oraz homilii
Barbara STEFAŃSKA



WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Spora liczba przeżytych przez mnie wiosen wskazuje, że na temat młodzieży nie powinienem zabierać głosu, jako że w tym odwiecznym konflikcie pokoleń, znajduję się już po tej stronie, co to zazwyczaj młodym ludziom ma za złe, ale tak się składa, że wówczas, kiedy miałem pełne prawo moralne pisać o otwarcie o młodzieży, wtedy istniał tajny zapis cenzury - o czym dziś zapewne mało kto wie - zabraniający w PRL pisanie o jakimkolwiek konflikcie klasowym, a zwłaszcza o walce klasowej.

Różnica między dawnymi a nowymi laty jest taka, że dawniej bałem się pisać na tematy młodzieży, a dzisiaj boję się samej młodzieży. I niestety nie jestem jakimś wyjątkowo tchórzliwym wyjątkiem. Badania wskazują, że dorośli lękają się agresywnych grupek wyrostków waleśających się wieczorami po ciemnych uliczkach miast i miasteczek.

Druga zasadnicza różnica polega z kolei na tym, że przedtem tylko młodzi chłopcy rozpięrający ich nadmiar sił witalnych rozładowywali w bójkach, a dziś także młode dziewczęta dają pokazy sprawnej agresywności, czym budzą zdumienie i trwogę. Szczególnie te, które się odchudzają intensywnie, wedle recept zamieszczanych w kolorowych czasopismach. Przesadna dbałość o sylwetkę fizyczną powoduje widocznie nieodwracalne zmiany w psychice.

Nie zamierzam tu oczywiście demonizować zachowań młodzieży doby obecnej, jak również idealizować przeszłości, gdyż wybryki młodych twórców epoki między-

wojennej znam wyłącznie z powieści Uniłowskiego. Ale już powojenne pokolenie współczesności, gdzie młodzi poeci częściej posługiwali się kastetem niż heksametrem znam z autopsji.

Teraz w pogoni za sensacją media dostarczają odbiorcom jedynie drastycznych przypadków zachowań, które mogą faktycznie wpędzić dorosłych w głęboką melancholię i skrzywiły rzeczywistość obraz młodego pokolenia. Codziennie prasa i to całego świata, przynosi wiadomości o wyczynach nastolatków w tak zmasowanej skali, że młodzi, normalni, przyzwyczajeni chłopcy, którzy stanowią zapewne większość populacji, funkcjonują obecnie w świadomości społecznej, jako margines. Wskutek fałszywej służby mediów, nosimy w sobie skrzywiony obraz świata. Cierpi na tym przede wszystkim prawdziwa sztuka życia. Bezradni rodzice coraz chętniej wyzywiają się swych aspiracji wychowawczych na rzecz pozadomowych instytucji i organizacji pedagogicznych.

Dawniej matka uczyła dziecko taktyki, a ojciec strategii życiowej. Matka uczyła miłości, ojciec obowiązku, zaś oboje wychowywali swe potomstwo w duchu religii, którą sami odziedziczyli po swych przodkach i nikt im nie miał tego za złe. Teraz pojawiło się wielu takich, którzy uważają, że rodzice powinni wychowywać dziecko do 18 roku życia w duchu neutralności światopoglądowej, a potem ono samo zdecyduje do jakiego kościoła się udać. Jeśli rodzice postępują inaczej, są nietolerancyjni, dopuszczają się indoktrynacji niemowląt.

Wiem, że to brzmi jak ponury żart, lecz w

obliczu poważnego kryzysu polskiej rodziny, wcale mi tu nie do śmiechu. Ojcowie miasta Radomia w trosce o powstrzymanie procesu demoralizacji nieletnich, wprowadzili zakaz włóczenia się dzieci nocą po mieście.

Stało się to wkrótce po dwóch kolejnych zabójstwach młodocianych, jakie miały miejsce niedawno w Radomiu. Policja zaczęła między godziną 23 a 5 rano legitymować młodzież i odstawiać do domu, do rodziców. Akcja „Małolat” spotkała się z powszechną akceptacją społeczeństwa, a w wielu innych miastach rozpoczęto przygotowania do wprowadzenia jej w życie.

I tu dopiero się zaczęło. Pierwszy wystąpił przeciw Rzecznik Praw Obywatelskich, wobec „represji” nieletnich, drugi prezes Komitetu Helsińskiego, który ostro zaprotestował przeciw „łapance”, trzecia była, wiadomo, „Gazeta Wyborcza”, określając godzinę policyjną w Radomiu szczytem nietolerancji, a samo miasto „miastem policyjnym”.

Awantura w kraju, zwana rzecz jasna dyskusją rozpętała się na ten temat na całego. Ponieważ niektórzy przedstawiciele obecnego rządu poparli akcję, przeciwnicy zarzucili im, że wcale tu nie idzie o zwalczanie przestępczości wśród nieletnich, lecz o zmniejszenie wśród ludzi dorosłych poczucia zagrożenia. A ja sobie tak po prostu myślę, że przecież jedno drugiego nie wyklucza.

W tej chwili mamy w kraju wyż demograficzny, a właśnie młodzi ludzie w wieku 15-16 lat posiadają największą skłonność do „spontanicznych występów”, więc może nie na wieczność, lecz na parę lat warto zastosować w Polsce „godzinę policyjną” dla nastolatków. Ale tylko dla małolatów.

Karol BADZIAK



PUNKT WIDZENIA

PRZEGLĄDAJĄC SIĘ W CHOINKOWEJ BANCE

Integracja wcale nie jest procesem dobrowolnym, przekonałem się o tym na własnej wolnej woli 21 grudnia po południu. Szpetnie podeszli mnie - domowego depozytera narodowych wartości - biorąc na staropolską tolerancję i jeszcze... szalenie proeuropejską ostatnio linię, nawet hierarchii i rządu RP razem wziętych. No i uległem. W końcu podobno człowiek nie może być wciąż bardziej papieski niż wszyscy konserwatyści i postępowi radykałowie jednocześnie. A zaczęło się zupełnie niewinnie. Otóż zostałem wydelegowany przez domowy „parlament” do kupienia choinki - bo to ostatni moment i tutaj najlepiej się do tego nadaje, bo trzeba to przecież przynieść, a to kłuje, lepi się żywica i jest ciężkie - ten *sapin*. Przyjąłem całą rzecz jako tradycyjny, rokroczny dopust boży i pełen dobrej woli przy-

targałem do domu norweskiego chojaka, co to przypomina jodłę, bo piękny i zielony, choć nie pachnie i nie opadają mu wcale szpilki - taki już z niego mutant! Ot, coś tak jakby kompromis między syntetycznym falsyfikatem a genetycznie sklonowanym indywiduum.

I już zamierzałem choinkę wystawić „do wiatru”, czyli na balkon, niech czeka po polsku i tradycyjnie ze swym ubieraniem w łańcuchy, gwiazdki i... bańki do 24 grudnia, do wigilii, kiedy nagle w domu natopkałem na niespodziewany opór, a nawet autentyczny bunt załogi. Zaczęły się protesty, demonstracyjne miny, w końcu prawie że strajk głodowy, bo choinkę trzeba ubrać teraz, natychmiast, jak we wszystkich, tzn. francuskich domach na oko, bo wszystkie dzieci... itd. Opierałem się tej nowej formie integracji do wspólnoty europejskiej do jakiejś piątej po południu, powołując się na korzenie, tożsamość, Europę ojczyzn i inne prawa do spuścizny. Jednak kiedy przyszła pora na podwieczorek i zdesperowani a głodni, moi potomkowie zaczęli tłumaczyć, że nasza choinka nie ma już przecież korzeni, bo jest ucięta i kupiona w Paryżu, złamałem się i uległem. I pełen zachodnioeuropejskiej samoświadomości wprowadziłem do pokoju zintegrowane drzewko, zamierzając jednak wnieść obojętnie w jego choinkowe zdobnictwo nasze środkowo-europejskie dziedzictwo. Tak więc nad azjatycko-europejskimi,

kolorowymi, trochę jarmarczonymi, trochę migającymi światełkami powiesiłem u szczytu, logiczną symboliką i tradycją uzasadnioną, gwiazdę. Zrobiło się od razu świątecznie, bo po polsku. Potem poszły papierowe łańcuchy, koszyczki. Aż w końcu junior rodu beztrosko wywłócił z pudełka trzy drobne, przybłąkłe jakby, złoto-zółte bańki. Zamarłem! Te staroświeckie, kruche kuliste cacka, energicznie podawane mi teraz przez dwuletniego smyka mają bowiem ze sto trzydzieści lat i stanowią jedną z cenniejszych pamiątek rodzinnych. Przywędrowały gdzieś ze wschodu, z powracającymi etapami do ich Polski powstańcami, a może już tylko ich potomkami. Łagodnie, acz błyskawicznie wyjąłem z małych łapek te stareńkie bańki i powiesiłem wysoko na naszej europejskiej choince. Kto je tu przywiózł, na ten paryski etap zwany emigracją, i po co(!), skoro to tam, w Kraju wciąż jest „u nas”? Nie wiem, ale może i słusznie, bym miał właśnie teraz punkt zaczepienia do snucia własnego potomstwa wigilijnej opowieści, o tym skąd oni przychodzą.

Przybliżyłem zmrúzone oczy do tej najstarszej bańki mojego świata i nagle zobaczyłem w niej własną, zniekształconą dziwnym grymasem twarz i całą swoją przeszłość. I doleciało mnie jeszcze... Podnieś rękę, Boże dziecię, błogostaw Ojczyznę...

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Meteorolodzy przypuszczają, że katastrofalne powodzie, które w lecie bieżącego roku zniszczyły południowo-zachodnie obszary Polski, były jedną z wielu konsekwencji zjawiska ocieplania się klimatu naszej planety. Za ocieplenie to z kolei, według tychże specjalistów, odpowiedzialne są gazy rozdzierające warstwę ozonu stale obecną nad naszymi głowami chroniącą nas od zbyt natarciwego promieniowania słonecznego. Gazy te, to przede wszystkim dwutlenek węgla i metan. Skąd biorą się w atmosferze? Dwutlenek węgla wydala się głównie przez samochody, których coraz więcej jeździ po naszych ulicach i wszystkie gałęzie przemysłu używające jako paliwa ropy naftowej i węgla kamiennego. Intensywne rolnictwo i hodowla bydła na wielką skalę powodują natomiast zwiększenie się ilości innego trującego gazu - metanu. Największym producentem dwutlenku węgla są Stany Zjednoczone. Wypuszczają one do atmosfery 22% całej produkcji światowej. I chociaż Amerykanie są oczywiście świadomi konieczności ograniczenia ilości substancji wywołujących tzw. „efekt cieplarniany”, to w większości od-



rzucają oni ideę dodatkowego opodatkowania paliw. Chcą jeździć samochodami, mieszkać w dobrze ogrzewanych pomieszczeniach, jeść do syta i korzystać ze wszystkich zdobyczy nowoczesności. Nie myślą na co dzień o tym, że ocieplenie się klimatu powoduje wzrost poziomu morza, co zwiększa ryzyko powodzi i wzniesia w strefach tropikalnych huragany o niebywałej sile. Problem jednak jest poważny. Jak przypominała nam wielka, międzynarodowa konferencja na temat zmian klimatycznych, która odbyła się w tych dniach w Kioto w Japonii, w ciągu najbliższych 15 lat, wzrost ludności na świecie i rozwój przemysłu pociągną za sobą trzydziesto-procentowy wzrost zapotrzebowania na energię czerpaną z ropy naftowej i węgla kamiennego. Potrzeby żywiołowe natomiast przewyższają będą dwukrotnie zasoby żywności dostępnej na świecie w chwili obecnej. Zaspokojenie tych potrzeb kosztować będzie bardzo drogo. Zwiększona konsumpcja węgla i ropy oznacza większą ilość CO² w atmosferze. Intensyfikacja rolnictwa - zwiększenie liczby pól ryżowych i stad bydła, to z

kolei gwarancja wzrostu ilości metanu. Naukowcy biją na alarm. Działać należy jak najszybciej i jak najskuteczniej. Przemyslenia wymagają wszystkie metody transportu, przemysłu i produkcji żywności. Stawką jest los miliardów ludzi. Po pierwsze, należy w sposób znaczący ograniczyć gazy emitowane do atmosfery. Na konferencji w Kioto, wokół tego tematu wywiązała się polemika między Stanami Zjednoczonymi a Europą. Prawdą jest jednak, że obie te potęgi zgadzają się co do sedna zagadnienia i świadome są powagi sytuacji. Jakże jednak jest wyjście z impasu? Ekologiczna organizacja Greenpeace proponuje, by ropę naftową i węgiel, zacząć wreszcie zastępować energią słoneczną. Instytuty atomowe z kolei opowiadają się za energią nuklearną, która nie zanieczyszcza atmosfery tak jak energie tradycyjne. Czy można jednak zakazać krajom Trzeciego Świata rozwijania rolnictwa, powiększania pól ryżowych czy stosowania w Afryce upraw na pogorzeliśkach? Na pewno nie, ciężar spadnie na kraje uprzemysłowione, które szukać powinny nowych paliw, wymyślać nowe pojazdy zaopatrzone w nowe silniki, rehabilitować tradycyjne środki komunikacji, i przede wszystkim kolej. Powinny one również szczególnie uczyć swe społeczeństwa na konieczność oszczędzania energii. Anna RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

■ W dniach 28-29 listopada br. odbyło się w Poznaniu I Europejskie Forum Gospodarcze Polonii zorganizowane przez Stowarzyszenie im. Eugeniusza Kwiatkowskiego. Uczestnikami spotkania byli biznesmeni polskiego pochodzenia z różnych krajów świata.

FRANCJA

■ W celu poinformowania środowisk polonijnych w Europie, Polskie Stowarzyszenie Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy (APAJTE) w Paryżu wystosowało w maju br. listy do szefów partii politycznych (AWS, UW, SLD, PSL, UP, UPR, ROP) biorących udział w kampanii wyborczej z prośbą o przekazanie informacji, czy w ich programach wyborczych pojawia się tematyka dotycząca emigracji polskiej oraz jakie konkretne zamierzenia przewidywane są w stosunku do Polaków mieszkających na Wschodzie, a jakie do mieszkających na Zachodzie. Niestety żadne z w/w ugrupowań nie udzieliło odpowiedzi!

■ Światowej sławy reżyser polski Andrzej Wajda został członkiem francuskiej Akademii Sztuk Pięknych (Académie des Beaux-Arts). Uroczystość miała miejsce w Institut de France, dn. 10 grudnia br., a aktu przyjęcia dokonał kompozytor Jean Prodomides. Wieczorem Ambasador RP we Francji, Stefan Meller wydał cocktail na cześć polskiego reżysera, w którym udział wzięli przedstawiciele paryskiego świata sztuki oraz miejscowa Polonia. Dwa dni wcześniej Andrzej Wajda, razem ze znaną polską rzeźbiarką, Magdaleną Abakanowicz zostali przyjęci przez Premiera Francji, Lionela Jospina.

■ Interesującym filatelistycznym polonikiem jest wydany w 1973 roku znaczek pocztowy, okolicznościowy stempel i okolicznościowa koperta pierwszego dnia obiegu poświęcona polskiej emigracji we Francji w latach 1921-1925.

PREMIER JOUR D'ÉMISSION
N° 826 HISTORIQUE F. G. C.



IMMIGRATION POLONAISE
1920 - 1925



■ W Stacji Naukowej PAN w Paryżu w dniu 9 grudnia br. odbył się wykład prof. Kazimierza Szabelskiego, rektora Politechniki Lubelskiej na temat: Współcze-

sne problemy i perspektywy rozwoju nauk technicznych w Polsce.

■ Z inicjatywy Konsula Generalnego RP w Lille Jerzego Drożdża odbyła się 15 grudnia br. w Chambre de Commerce et d'Industrie de Lille Métropole konferencja prasowa na temat: 1998-rok Polski w Nord i Pas-de-Calais.

USA

■ Znanym i cenionym inżynierem, publicystą jak również reżyserem mieszkającym od wielu lat w Australii jest Henryk Krzymuski pochodzący rodem z Warszawy. W okresie II wojny światowej członek grupy konspiracyjnej Wawer w Warszawie, a następnie żołnierz Armii Krajowej (m.in. w oddziale partyzanckim Cichego, w Janowie Lubelskim). Uczestnik Powstania Warszawskiego w kompanii kpt. Żmudzina. Jeniec wojenny pracujący przymusowo w kopalni rudy Bad Harzburg (Niemcy) 1944. Studia techniczne w Carolo Wilhelmina Technische Hochschule w Braunschweig (Niemcy) 1946-1950 i na University of Western Australia w Perth 1953-1956. Inżynier działu projektów w Commonwealth Department of Works w Adelajdzie 1957-1959; kierownik sekcji projektów w State Public Buildings Department w Adelajdzie 1959-1983. Specjalista ds. klimatyzacji i chłodnictwa. Projektant licznych instalacji klimatyzacyjnych m.in. Queen Elizabeth Hospital, S.A. Art Gallery, Community College w Noarlunga. Współzałożyciel i wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Radiowego oraz redaktor polskich audycji radiowych w Adelajdzie 1976-1990. Autor licznych artykułów opublikowanych na łamach polonijnej prasy australijskiej m.in. w „Tygodniku Polskim”, „Wiadomościach Polskich”, „Kombatancie”, „Słowie Polskim”. Od 1956 członek, a następnie prezes i reżyser Teatru Polskiego w Adelajdzie. Reżyserował i wystawił wiele utworów scenicznych m.in. „Tango”, Mroźka, „Dwa Teatry”, Szaniawskiego, „Zemstę”, Fredry, „Teatr św. Franciszka”, Brandstaettera, „Panią Dulską”, Zapolskiej, „Wesele”, Wyspiańskiego czy „Derby w pałacu”, Abramowa. Koordynator II i przewodniczący VI Festiwalu Sztuki Polskiej „Pol-Art”, w Adelajdzie 1981 i 1994. Inicjator i koordynator I i

II Sympozjum Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Adelajdzie 1977 i 1997. Członek: stanowego Komitetu „Help Poland live”, 1982, Polskiego Komitetu Infor-

macyjnego przy Federacji Polskich Organizacji w Południowej Australii 1976, Koła Armii Krajowej 1982, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów 1948. Laureat nagrody przyznanej przez Ethnic Radio Broadcasting 1988. Odznaczenia: m.in. Krzyż Walecznych, Order Odrodzenia Polski (IV, V), Order Zasługi RP (III), Krzyż Armii Krajowej, Medal Wojska (4x), Złoty Krzyż Zasługi, Warszawski Krzyż Powstańczy, Medal Orderu Australii (OAM).

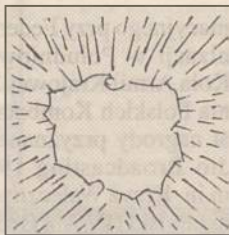
WŁOCHY

■ Mieszkający przez pewien okres swojego życia w Rzymie polski artysta rzeźbiarz Wiktor Brodzki (1817-1914) pozostawił tam po sobie wiele znakomitych rzeźb. Jedną z nich jest nagrobek baronowej Enedina Giordano Sanna na krążankach cmentarza Campo Verano. Brodzki rzeźbił głównie w kararyjskim marmurze. Właśnie w Rzymie rozwinął



twórczość nie tylko w kierunku antyku, ale także pod wpływem współczesnej rzeźby przejął zamiłowanie do popisywania się czysto technicznymi efektami. Pociągała go do tego doskonała znajomość i mistrzowskie opanowanie techniki. Odnosi się to głównie do rzeźb religijnych i alegorycznych przedstawiających np. Chrystusa pośród aniołów, Chrystusa Ukrzyżowanego czy Zmartwychwstającego. Wykonywał także liczne popiersia, a wśród nich biusty znanych Polaków, które mają charakter dekoracyjny np. popiersie Adama Mickiewicza na Kapitolu w Sali Senatorskiej.

■ W siedzibie Stacji Naukowej PAN w Rzymie odbyło się pierwsze walne zebranie Rzymskiego Stowarzyszenia Polsko-Włoskiego. Stawia sobie ono za cel rozwijanie i pogłębianie więzi między narodami polskim i włoskim. Pragnie również nawiązać szerszą współpracę z istniejącymi w stołecznym mieście organizacjami polskimi oraz wspierać wspólne inicjatywy. Polacy przebywający w Rzymie, których jest ok. 13 tysięcy mają obecnie duże możliwości kontaktu z kulturą polską dzięki aktywnej działalności Instytutu Polskiego w Rzymie. Stąd też organizacje polskie w Rzymie w większym stopniu mogą koncentrować się na integracji polskiego środowiska w tym mieście (Forum Polonijne).



Z KRAJU

■ Episkopat Polski opowiedział się jednogłośnie za zjednoczeniem z Unią Europejską. Oświadczenie takie wygłosił rzecznik bp Tadeusz Pieronek.

■ Podczas przemówienia w Senacie premier J. Buzek zapowiedział systematyczną obniżkę podatków. Pierwsza obniżka stawek ma obowiązywać już w przyszłym roku.

■ Minister spraw zagranicznych Gerek na spotkaniu z sejmową komisją spraw zagranicznych przedstawił zarys swojej polityki personalnej. Mówi się o zmianach na placówkach, w tym wycofaniu Spychalskiej z Białorusi, Passenta z Chile, Załuckiego z Rosji i Lamentowicza z Grecji. Tymczasem prezydent Kwaśniewski stwierdził, że nie widzi powodów odwołania Spychalskiej z Białorusi, bowiem robi ona co może, a placówka jest trudna.

■ Przewodniczący Solidarności M. Krzaklewski spotkał się w TV z tamtejszymi związkowcami. W czasie spotkania Krzaklewski stwierdził, że AWS będzie chciało znowelizować ustawę o radiofonii i TV, która w tej chwili daje pełnię władzy nad mediami lewicy.

■ Rząd zajął się pracami nad ustawą reprivatyzacyjną i o rekompensatach. Ustawa ma zadośćuczynić naruszeniom prawa własności w okresie rządów komunistycznych.

■ Sąd Apelacyjny zdecydował o powtórzeniu procesu Cz. Kiszczaka w sprawie jego odpowiedzialności za tragedię górników z Manifestu Lipcowego i Wujka w grudniu 1981 roku. Sąd Apelacyjny uchylił tym samym wyrok uniewinniający.

■ AWS i UW nie mogą dojść do porozumienia w sprawie obsady stanowisk wojewodów. Wg umowy AWS miało samo wybrać kandydatów, konsultując obsadę w 12 województwach z UW. Dla polityków Unii oznacza to, że ta dwunastka pozostaje w jej gestii.

■ Sąd w Warszawie zarejestrował partię o nazwie Chrześcijańska Demokracja III Rzeczypospolitej. Na czele partii stoi Lech Wałęsa. Jednocześnie także konserwatyści. Liderzy tego kierunku powołali Komitet Konserwatywny, do którego weszli m.in. W. Walendziak, M.

Kulesza i R. Matyja. Natomiast PSL opuścił definitywnie R. Jagieliński zapowiadając utworzenie własnego ugrupowania.

■ Premier J. Buzek i niemiecki Kanclerz H. Kohl dokonali wspólnie otwarcia nowego mostu drogowego na Odrze, łączącego Frankfurt ze Słubicami.

■ Z Radomia donoszą, że tamtejsi mieszkańcy popierają w większości zakaz poruszania się po mieście przez osoby niepełnoletnie po godzinie 22. Większość Radomian wyraża zadowolenia z policyjnej akcji „małolat”, dzięki której znacznie spadła przestępczość. W sprawie ograniczeń protestował rzecznik praw obywatelskich, ale większość miast chciałaby w tej sprawie pójść drogą Radomia.

■ Dzielnie poczynają sobie także radni Tarnowa, którzy przesłali petycję, w której domagają się uznania PZPR za organizację przestępczą.

■ Urząd ds. kombatanów objął polityk Unii Wolności mec. Jacek Taylor. Jego zastępcą został Jerzy Woźniak z AWS.

■ Rząd zapowiedział na przyszły rok podwyżki za ogrzewanie, prąd i gaz.

■ Dyrektor Radia Maryja o. T. Rydzki zgłosił się w prokuraturze toruńskiej udzielając wyjaśnień w sprawie rzekomego „lżenia naczelnych organów państwowych”.

■ Prokuratura gdańska zdecydowała, że nie będzie prowadziła śledztwa w sprawie kazania ks. H. Jankowskiego, które nagłośniły mass media, zarzucając księdzu prałatowi antysemitizm.

■ Sąd w Białymstoku nakazał b. premierowi Wł. Cimoszewiczowi przeproszenie rady miasta Białostok, za pomówienie na temat dokonywanych oszustw w czasie losowań składu komisji wyborczych.

■ Nowym przewodniczącym postkomunistycznego SLD został L. Miller, do niedawna minister administracji i spraw wewnętrznych w rządzie Cimoszewicza.

■ W rankingu wolności gospodarczej Polska awansowała z 85 na 69 miejsce. Naszą gospodarkę ocenia się jako „raczej wolną”.

■ W poznańskiej krypcie zasłużonych Wielkopolan spoczęły prochy Edmunda Strzeleckiego, znanego podróżnika i odkrywcy, który został pochowany w Londynie.

■ Zgromadzenie sędziów z poznańskiego nie wyłoniło po raz kolejny przedstawicieli tego środowiska do sądów lustracyjnych. Brak obsady uniemożliwia wszczęcie wykonywania ustawy dotyczącej lustracji. Sędziowie nie zgadzają się z opinią, że jest to wina ich środowiska, ale odpowiedzialnością obarczają bubel ustawowy wyprodukowany przez koalicję SLD-PSL.

ODMŁODZENIE LEWICY?

Nie wynik wyborów i nie skład nowego rządu, ale szybkie zmiany w Urzędzie Ochrony Państwa przeraziły postkomunistyczną lewicę. Jej główny filar, Leszek Miller, szybko dostrzegł „potrzebę odmłodzenia kierownictwa partii” i to już na jej grudniowym zjeździe, a prezydent Kwaśniewski tak się zaniepokoił zmianami w UOP, że zażyczył sobie „spotkania z premierem”. My zaś przypominamy sobie, że rosyjski szpieg Ałganow obok „Olina” wymienił jeszcze pseudonimy dwóch innych swych informatorów: niejakiemu „Minima” i „Kata”. Czy UOP podejmie teraz wysiłek, aby zidentyfikować te osoby?

Podejmie czy nie podejmie - strach wśród postkomunistycznej lewicy jest duży. Wiele wskazuje na to, że dzisiejsi jej liderzy na najbliższym zjeździe SdRP wycofają się na „z góry upatrzone pozycje” - szarych eminencji z drugiej linii partyjnej. Na plan pierwszy wysuną „młodych” - i...kobiety (zapowiedziano, że w nowych władzach partii ma być „co najmniej 20% kobiet” - czyżby zaczął działać jakiś „eurorozdzielnik”?). Tłumacząc to na język polityczny: „bazą” SdRP po zjeździe będzie młodzież ateistyczna i ruchy feministyczne. Czyż „nadbudową”, ideologicznym spoiwem takiej bazy może być cokolwiek innego, niż walka z nauką Kościół? Zwłaszcza, że na płaszczyźnie ekonomicznej, w polityce wewnętrznej i zagranicznej SdRP nie ma społeczeństwu do zaoferowania niczego lepszego, niż oferują inne partie.

„Odmłodzenie i unowocześnienie” kierownictwa SdRP posłuży jej z całą pewnością do zmiany tzw. image. Bez personalnego garbu komunistycznego, SdRP śmieiej nawiązywać zacznie alianse, sojusze i „wspólne fronty” z partiami lewicowymi niekomunistycznej proweniencji. Takie umizgi wobec Unii Pracy już oficjalnie zapowiedziano, a - jak dobrze pamiętamy - prominentni działacze Unii Wolności jeszcze przed wyborami rozważali poważnie możliwość wejścia w koalicję powyborczą z SLD...

Zapowiedź Millera „odmłodzenia partii i jej kierownictwa” odczytywać zatem należy jako pierwszy krok nowej strategii SdRP: politycznej gry na rozbięcie obecnej koalicji celem utworzenia w przyszłości silnego „frontu ludowego”, wspólny z Unią Pracy i Unią Wolności.

Na jakiej podstawie oparta jest taka spekulacja i ta strategia?

Przede wszystkim na możliwym rozdzwieku w łonie obecnej koalicji, co do kwestii reformy, choćby i wbrew związkowcom zawodowym - czy reformy, ale tyl-

ko takie, na jaką związki zawodowe pozwolą. Taka kontrowersja zresztą już rysuje się w obecnym rządzie i najwyraźniej na jej pogłębienie stawia SdRP.

Gdyby polityka rządu Jerzego Buzka z jakichś względów załamała się (czy to z braku dostatecznych reform, czy dostatecznego przyzwolenia społecznego) Unia Wolności łatwo oskarżyłaby „Solidarność” o destrukcję. Wszakże w tej koalicji to Unia Wolności przedstawia się jako ugrupowanie „reformatorskie”, zarzucając AWS związkową „zachowawczość” i „nie-europejskość”. Nie ulega wątpliwości, że po przedterminowych, wcześniejszych wyborach „front ludowy”, złożony z „odnowionej i już europejskiej” SdRP, Unii Pracy i Unii Wolności odniósłby zwycięstwo... Tuż po wyborach zresztą Józef Oleksy powiedział otwarcie: „No zobaczymy, jak długo potrwa ta koalicja” - dając wyraźnie do zrozumienia, iż liczy na jej rychły rozpad.

Zapowiadając „odmłodzenie kierownictwa” SdRP - Leszek Miller uczynił więc pierwszy - prawda - że nieco wymuszony - ale istotny krok, zapoczątkowujący strategię postkomunistów. Jest to strategia obliczona na rozbicie obecnej koalicji, zaktywizowanie w międzyczasie ateistycznie zorientowanej młodzieży i ruchów feministycznych (sprawa aborcji może być ponownie wykorzystana politycznie) celem utworzenia po przyspieszonych wyborach „frontu ludowego” z udziałem SdRP, UW, UP i - „postępowej partii chłopskiej”, którą właśnie założył Roman Jagieliński!

Jak pokazuje historia i doświadczenie Europy zachodniej, a Francji zwłaszcza - lewicowe „fronty ludowe” nigdy nie przysparzały dobrobytu krajom, w których się zawiązywały, natomiast zawsze uderzały w chrześcijaństwo, a w katolicyzm - szczególnie zaciekle.

Oczywiście: tak być nie musi, ale tak być może.

Marian MISZAŁSKI

OKRES ŚWIĘTECZNY
LEWA RĘKA
BEZ DODATKOWEGO KOMENTARZA
RYSUJE LESZEK BIERNACKI



ZE ŚWIATA

■ Głosemi socjalistów i komunistów przywrócono we Francji tzw. Prawo ziemi w nadawaniu obywatelstwa. Fakt urodzenia się na ziemi francuskiej spowoduje, że po ukończeniu 18 lat obywatelstwo francuskie będzie nadawane automatycznie.

■ Vaclav Klaus ustąpił ze stanowiska premiera rządu Czech. Powodem dymisji był apel prezydenta V. Havla oraz wyjście z rządu przedstawicieli małych ugrupowań koalicyjnych. 13 grudnia ma się odbyć kongres Obywatelskiej Partii Demokratycznej - centrowego ugrupowania dotychczasowego premiera.

■ Kohl i Jelcyn spotkali się po raz piąty na konsultacjach pomiędzy Rosją i Niemcami. Uzgodniono m.in. nowe zasady konsultacji politycznych, które będą się odbywały co roku na przemian w Moskwie i Berlinie. Niemcy poruszyli sprawę zwrotu dzieł sztuki zagrabionych przez sowiecką armię. Rosjanie zaś temat zatrzymanych swoich obywateli, których oskarżono o współpracę z rosyjskim wywiadem. Szpiedzy mieli zajmować się planami samolotu Airbus.

■ Prezydent Rosji Jelcyn zapowiedział daleko idące zmiany na stanowiskach rządowych. Jelcyn wyraził niezadowolenie z pracy gabinetu premiera Czernomyrdina. Po załamaniu się kursów obligacji państwowych wzrosły w Rosji ceny dolara.

■ Rosja obiecała zredukować liczebność swoich wojsk na północnym zachodzie kraju o 40%. Obietnicę taką złożyło Szwecji. Nie poinformowano co w zamian zrobi Sztokholm.

■ Jan Paweł II wyraził gotowość spotkania się z prezydentem Rosji podczas planowanej na przyszły rok wizyty Jelcyna we Włoszech.

■ Uchwała Parlamentu Europejskiego stwierdza, że rozmowy o członkostwie w państwach stowarzyszonych powinny się rozpocząć już na początku przyszłego roku, ale tzw. „intensywne negocjacje” mają dotyczyć jedynie Polski, Węgier, Czech, Estonii i Słowenii. Z tego towarzystwa wypadł ostatnio Cypr, który oświadczył, że na członkostwie mu nie zależy i woli utrzymać status pań-

stwa stowarzyszonego.

■ Ochłodziły się mocno stosunki USA i Izraela. Premier Netanjału oświadczył ostatnio, że jego stwierdzenie o tym, że Amerykanie traktują go jak Saddama Husajna było żartem.

■ Wybuch w rosyjskiej kopalni w Kuzbasie spowodował śmierć ponad 60 górników.

■ Rosja zakazała cudzoziemcom podróży do Czechenii bez jej zezwolenia.

■ Gen. A. Lebieź oskarżył prezydenta Jelcyna o „rozwalanie do końca rosyjskich sił zbrojnych”. Lebieźowi chodzi głównie o redukcję wojsk na północy kraju oraz zredukowanie strategicznych sił jądrowych.

■ Ukraiński dyplomata i wysoki urzędnik tamtejszego MSZ został aresztowany w Kijowie pod zarzutem korupcji i nielegalnego obrotu zagraniczną walutą. Kowalów pracował m.in. na placówce w Warszawie.

■ Wysoki urzędnik NATO oświadczył, że wyskoki z Polski, Węgier i Czech nie będą, przynajmniej przez kilka lat, dopuszczani do najwyższych stanowisk wojskowych w Pakcie.

■ Prezydent Indii rozwiązał tamtejszy parlament. Oznacza to przeprowadzenie przedterminowych wyborów.

■ Korea Południowa otrzymała od Międzynarodowego Funduszu Walutowego 59 mld. \$ na stabilizację rozchwianej ostatnio dalekowschodnim kryzysem giełdowym gospodarki.

■ Wspierany przez postkomunistów b. prokurator Paulaskas jest najpopularniejszym wg sondażu kandydatem na prezydenta Litwy. Oskarżany wcześniej o kontakty z KGB Landsbergis znajduje się dopiero na trzecim miejscu.

■ W Lipsku skazano na 4 lata bezwzględnej więzienia 79-letniego sędziego z NRD, który ferował „ludowe” wyroki wg socjalistycznej praworządności.

■ W Bułgarii ogłoszono amnestię dla tamtejszych pacyfistów, którzy odmawiali odbywania służby wojskowej. Z tego samego kraju donoszą, że postkomunistyczni socjaliści żądają przeprowadzenia referendum w sprawie starań Sofii o wejście do NATO. Z szerczącym się pacyfizmem zapewne nie wejdą.

■ Litwa podpisała kontrakt na dostawę energii elektrycznej dla rosyjskiego regionu Kaliningradu. Litwa posiada post-sowieckie elektrownie atomowe i dość taną energię uzyskiwaną za ich pośrednictwem.

■ Na ponad 2,5 mld. \$ opiewa kontrakt na sprzedaż francuskiej broni dla RPA. Z rynku handlu bronią donoszą także, że Serbia poczyni spore zakupy sprzętu w Rosji.

LE PLUS BEAU DÎNER DE L'ANNÉE

Le 24 décembre, à l'apparition de la première étoile dans le ciel, tous les Polonais, en Pologne et sous toutes les autres latitudes du monde, s'installent pour le plus beau dîner de l'année, préparé avec beaucoup de soin et de dévouement. Pour nous, c'est un moment particulier que l'on ne pourra jamais et nulle part oublier, car nous avons été élevés dans cette tradition chrétienne, dans cette cérémonie sentimentale très polonaise et que les étrangers ne comprennent pas toujours. Chacun de nous garde dans le fond de sa mémoire un souvenir qui le plus souvent remonte à l'enfance, une image personnelle du plus beau réveillon, unique, passé dans une atmosphère familiale intime, autour de la table abondamment chargée de plats sans viande, que l'on ne mange pas d'habitude dans le même assortiment que ce jour-là. Les particularités de la table de réveillon sont la paille étalée sous la nappe de lin blanche et amidonnée, tissée autrefois avec des étoiles comme motif, une écaille de carpe et l'hostie de Noël sur une assiette posée à côté du couvert du maître de maison, ou de la personne la plus âgée de la famille, qui commence le dîner par le partage de l'hostie avec les personnes rassemblées et la présentation des vœux, ainsi que le couvert supplémentaire pour un invité que l'on n'attend pas et qui symbolise aussi ceux qui nous ont quittés.

Selon la tradition de nos grand-mères et de nos arrière-grand-mères, les plats de réveillon doivent être sans viande et constitués des produits que nous donnent les champs, les bois, l'eau, les vergers et les jardins. Pour les préparer on achète donc de l'huile, de la farine, de la semoule, des poissons d'eau douce, des harengs, du miel, des noix, du pavot, ainsi que tous les légumes et tous les fruits. Même les gouvernements communistes de la Pologne populaire étaient attentifs à l'approvisionnement en produits pour le réveillon. Dans la période qui précédait les fêtes, la population était joyeusement informée par la presse, la radio et la télévision de la quantité de carpes pêchées, du nombre de tonneaux de harengs préparés, et on était assuré que « les bateaux chargés d'agrumes avaient déjà atteints les ports de la Baltique et que, pour le réveillon, aucune table en Pologne ne manquera de

citrons, d'oranges, de pamplemousses, d'épices ou de fruits secs ».

Les plats pour le réveillon devaient être normalement en nombre impair selon les habitudes et les moyens de la famille : 5, 7, 9 ou 11. Chez les paysans, le réveillon était toujours modeste et sans viande. Dans les maisons de la noblesse, en revanche, on avait à faire à de vrais festins, très fastueux, comme en témoignent les nombreuses recettes de plats de fêtes que l'on trouve dans les livres de cuisine polonais anciens, les notes des cuisiniers ou la description des réceptions dans les livres de nos écrivains. La composition du repas variait selon les régions et les habitudes prises par les familles pendant des années, voire des générations, mais a subi des modifications au cours des siècles. Les soupes de semence de lin dans la région de Poznan ou de chènevis en Grande-Pologne, ou la gelée d'avoine sont entrées dans l'oubli. De même, les quantités pour chaque plat ont été réduites. Mais il est quand même resté des principes généraux. Dans le menu du réveillon d'aujourd'hui on devrait trouver des plats chauds comme le *barszcz* avec des oreillettes, la soupe de champignons (avec des pâtes, des croquettes ou du koulbiac), une soupe de poisson ou même aux amandes. Comme plats chauds, on sert aussi de la choucroute aux cèpes, des *pierogi* aux champignons, des champignons poêlés ou préparés de différentes manières. Il doit y avoir aussi au moins un plat avec un poisson d'eau douce. Aujourd'hui, c'est la carpe que l'on prépare de différentes manières : poêlée à l'huile, en sauce grise, en gelée. Les poissons comme la tanche, la perche ou le sandre sont entrés dans l'oubli. Parfois, on rencontre encore du brochet farci. Comme plats froids, on sert de la macédoine de légumes à l'huile et des harengs à l'huile, marinés ou des rollmops. Ce qui est nouveau aujourd'hui, ce sont les différentes salades au poisson faciles à préparer et les fruits de mer servis autrefois uniquement sur les tables de la haute noblesse. Pour le dessert, on prépare des pains d'épice, des roulés au pavot, plus rarement aux noix, des pâtes au pavot et des fruits secs en sirop. Venue de l'est, la *kutia*, que l'on prépare avec du blé cuit, du pavot et du miel, a pris définitivement sa place dans le menu du réveillon de Noël.

D'après d'anciennes croyances, certains produits possédaient des pouvoirs magiques. Ainsi, la carpe du réveillon et la choucroute aux pois devaient donner de la force. La *kutia* était le symbole de la chance, le pavot celui de l'abondance, le miel devait donner une longue vie et de la chance, tandis que les fruits secs devaient assurer la santé et une vie riche et heureuse. Certains plats longs et difficiles à préparer commencent à être abandonnés, car la vie s'accélère et nous n'avons plus le temps de les préparer, d'autant plus que maintenant la plupart des magasins et les supermarchés proposent des plats de réveillon déjà prêts.

Mais la véritable ambiance de fête se crée quand dans la maison flottent des parfums de fraîcheur, quand le sapin embaume, ou surtout quand se répandent partout les odeurs alléchantes des plats et de la pâtisserie de Noël. Contrairement à toutes les apparences, nos enfants sont sensibles à cette atmosphère et s'en imprègnent, et ils viennent facilement dans la cuisine. Donnons-leur la chance de garder longtemps, pour toute la vie même, ces impressions de l'enfance et permettons-leur de participer eux aussi aux préparatifs de la fête. Donnons-leur à coller des *pierogi* ou des oreillettes pour leurs assiettes de *barszcz*, ou laissons-les faire pour toute la famille des petits gâteaux secs dont voici une recette facile :

500 g de farine - 200 g de beurre - 150 g de sucre - 1 œuf entier, 2 jaunes d'œuf - 1 sachet de sucre vanillé - 1 sachet de levure chimique - 5 à 6 cuillères à soupe de crème fraîche.

Mélanger soigneusement les ingrédients. Former une boule. Laisser reposer au réfrigérateur pendant une 1/2 heure. Avec un rouleau abaisser sur 1/2 cm d'épaisseur. Avec un petit verre ou des formes spéciales nos enfants peuvent découper facilement des petits gâteaux. Après, il suffit seulement de beurrer une plaque, de placer les gâteaux dessus et de les mettre au four 15 à 20 minutes. Les gâteaux changeront de goût si nous y ajoutons une pincée de cannelle ou de gingembre, 50 g des noisettes ou d'amandes. Ils changeront de couleur avec l'addition de 2 à 3 cuillères de cacao.

SOUPE DE BROCHET

1 brochet de 1 kg, huile, 1 carotte, 2

KASZUBY ZIMĄ

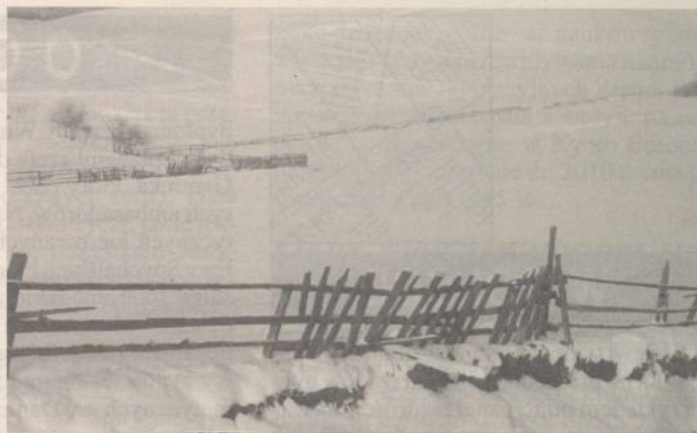
O tym, że Szwajcaria Kaszubska jest atrakcyjna nie tylko latem, wiedzą dobrze przede wszystkim mieszkańcy Trójmiasta. Mają swoje „Zakopane” w Szymbarku, gdzie znajduje się najwyższe wzniesienie Kaszub - Wieżyca (328,6 m n.p.m.), albo w Łącznie, z działającym przez cały rok ośrodkiem wczasowym. W zimowe weekendy ciągną tam z Gdyni, Gdańska i Sopotu całymi rodzinami. Na morenowych wzgórzach jest gdzie poszaleć na deskach, pojeździć na sankach. A kiedy zima pokaże, co potrafi i pokryje kaszubskie jeziora grubą warstwą lodu, nie ma w Polsce miejsca lepszego dla bojerów niż „Kółko Raduńskie” - krąg 9 połączonych jezior o łącznej długości ponad 40 km. Pod ich taflą amatorzy zimowego wędkowania znajdują bogactwo ryb, a woda w jeziorach wciąż jeszcze jest tak czysta, że raki w niej zimują.

Szwajcaria Kaszubska - najpiękniejsza skrajobrazowo część Kaszub - rozciąga się między Kartuzami a Kościerzyną. Śnieg zazwyczaj leży tu do późnej wiosny, a ponieważ w tym rejonie nie ma żadnego uciążliwego przemysłu, powietrze jest kryształowo czyste, a biel śniegu w wielu miejscach całymi tygodniami nieskalana. Warto w takich warunkach zdecydować się na pieszą wędrowkę, nacieszyć oczy urodą ośnieżonych wzgórz, samotnością „pustek” zwanych też „wybudowaniami”. Te ostatnie to bardzo liczne na Kaszubach pojedyncze gospodarstwa, leżące nieraz i dobrych parę kilometrów od najbliższej wsi. Zdarza się, że zimą bywają zupełnie odcięte od świata. Każde z nich ma swoją własną nazwę, można tam zobaczyć tradycyjne sprzęty, usłyszeć starą gadkę po kaszubsku, obejrzeć kaszubskie stroje, uraczyć się słynną ka-

szubską tabaką... W niedzielę i święta z pustek i wsi kilometrami ciągną wierni do najbliższej świątyni. Ta ze zdjęcia na okładce to kościół w Wygodzie Łączyńskiej. Wygoda położona jest przepięknie, na stoku morenowe-

go wzgórz, z Jeziorem Raduńskim w tle. Nie jest ani wsią, ani nawet osadą czy przysiółkiem, składa się głównie z kościoła z czerwonej cegły, zadziwiającego ogromem, z plebanii, organistówki i kuźni. Budynki mają oryginalny, jednolity styl i razem tworzą niezwykle malowniczy kompleks, a urody dodaje im jeszcze wiatrak z naprzeciwna. Na sąsiednim wzgórzu rozlokował się niewielki cmentarzyk, zimą drzemiący pod czapą śniegu. Twórcą tego zespołu architektonicznego był popularny przed pierwszą wojną światową Fritz Kunst z Kolonii, natomiast z dziejami miejscowego kościoła związana jest postać wielkiego patrioty Kaszub: księdza Leona Heyke. Był on kaszubskim pisarzem, autorem wielu liryków, podań i „szołobuków” grywanych po dziś dzień w amatorskich zespołach. Za miłość do Kaszub zapłacił życiem: hitlerowcy zamordowali go natychmiast po zajęciu Pojezierza Kaszubskiego w 1939 r., o czym przypomina pamiątkowa tablica w kruchcie kościoła. Lecz choć od śmierci Ks. Heyke minie niebawem 60 lat, jego wpływ, jako kaszybskiego patrioty, na życie parafii nadal jest widoczny: dzieci przystępują tu do pierwszej Komunii św. w kaszubskich strojach, po kaszubsku odgrywane są jasełka, zachowywane są kaszubskie tradycje ...

Jeśli już mowa o kościołach w tej okolicy, to warto wspomnieć świątynię w Kar-



tuzach. Ma dach w kształcie trumny, by uświadamiać ludziom „memento mori”, że są tylko przechodniami na tym padole. Z kolei Królowa Kaszub - cudowna Matka Boska na obrazie - obrała za siedzibę niewielki Sianów niedaleko Kartuz.

Kiedy drogi są przejezdne, z Wygody łatwo dojechać do Chmielna, to tylko 7 km. Tę popularną miejscowość dobrze znają wodniacy, bo Chmielno leży aż nad trzema jeziorami: Kłodnem, Białym i jeziorem Rekowo. Zimą jednak przyjeżdża się tutaj przede wszystkim dla „żywego” muzeum Neclów. Ród Neclów od 9 pokoleń słynie z garncarstwa. Ich wazy, dzbany, dwojaki, popielniczki, charakterystyczne w kształcie, malowane i zdobione tulipanami, rybią łuską, lilią, czy kaszubską gwiazdą, znane są nie tylko w Polsce. Tu można być świadkiem, jak spod ręki garncarza wyrastają z nieforemnej bryłki gliniane cuda, jak się je toczy na kole, potem zdobi i polewa glazurą, a wreszcie wypala w piecu. W części muzealnej prezentowane są zwiedzającym dawne ceramiczne wyroby kolejnych generacji Neclów. Zazwyczaj każdy z gości kupuje na miejscu jakąś glinianą pamiątkę. Będzie mu przez lata przypominać Kaszuby, bez których - jak wiadomo - nie ma Polski.

Tekst i fot. Barbara STEFAŃSKA
(patrz zdjęcie - ostatnia strona - okładka)

poireaux, 2 oignons, 2 navets, 1/2 botte de persil, sel, poivre, noix de muscade

Laver, éplucher et émincer les légumes, les mettre dans 2 litres d'eau avec les parures de poisson et faire cuire 45 minutes à feu doux. Passer le court-bouillon. Couper le poisson en tranches, les fariner et les faire frire dans de l'huile avec une cuillère à soupe de persil haché et un oignon émincé. Mouiller avec le bouillon, ajouter une pincée de sel, de poivre et de noix de muscade râpée, et cuire 30 minutes à feu doux. Mixer. Servir avec du koulibiac.

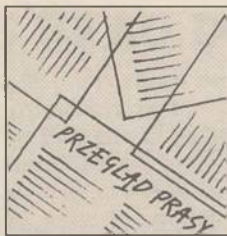
KOULIBIAC

*1 paquet de pâte feuilletée ou brisée
500 g de chou blanc, 1 gros oignon, 50 g de cèpes séchés, 2 oeufs durs
2 œufs crus, 2 cuillères à soupe de chapelure, sel, poivre, cumin, 1 feuille de laurier,*

La veille, mettre à tremper les champignons. Le lendemain, les faire cuire une heure à feu doux puis les égoutter et les couper en lanières. Conserver le bouillon. Couper le chou en lanières. Mettre dans un faitout, verser le bouillon de cèpes, compléter avec un verre d'eau. Ajouter une feuille de laurier et les cèpes émincés. Cuire 20 minutes à feu doux. Egoutter. Mettre à suer l'oignon

émincé dans de l'huile chaude. Eplucher les œufs durs et les hacher. Mélanger tous les ingrédients avec la chapelure, une pincée de cumin et les œufs crus. Saler, poivrer. Couper la pâte en deux morceaux et les abaisser au rouleau en leur donnant une forme ovale. Etaler la farce sur une face en gardant des bords de 2 cm. Mouiller de blanc d'oeuf. Couvrir avec le deuxième morceau. Badigeonner d'un oeuf battu mélangé à une cuillère à café d'eau. Avec un couteau faire des petits trous sur le dessus. Poser sur une plaque beurrée et cuire à four chaud pendant 40 à 45 minutes.

Teresa ZIENKIEWICZ



W POLSCE

Telewizyjne wystąpienie premiera Buzka po niespełna miesiącu rządów było przykładem politycznej mądrości, wyważonych ocen, szczerego podzielenia się kłopotami, zwłaszcza w sferze spraw ekonomicznych. Jednocześnie premier zaprezentował się jako polityk konsekwentny wobec obietnic wyborczych. Nie krył negatywnego stosunku do poprzedniej koalicji, która zaprowadziła w Polsce republikę koleśiów. Dał czytelny obraz stanu państwa. Wystąpienie prof. Buzka stało się krytycznie przyjęte przez postkomunistów, czemu nie ma się co dziwić. Ale w istocie najważniejszym wątkiem telewizyjnego orędzia premiera była jego obietnica, że „będę wam zawsze mówił prawdę”. „Rzeczpospolita” (z 6/7 grudnia) tak relacjonuje wypowiedź Buzka:

„Prezes Rady Ministrów skrytykował także obietnice, jakie na terenach powodziowych składali przedstawiciele koalicji SLD-PSL. Obiecywano bardzo głośno 1000 domów dla powodzian. Tyle, że po cichu z domów zrobiły się mieszkania, a z tysiąca, które miały być wybudowane do końca września, oddano do użytku tylko 412 - mówił Buzek. Premier określił budżet jako „fotografię stanu gospodarki”... po czterech latach rządów SLD-PSL, zaniechania reform i konsumpcji na kredyt, podwyżki podatku akcyzowego od „mocnych” alkoholi, papierosów i paliw są koniecznością, aby możliwe było urealnienie publicznych finansów i zwiększenie dochodów państwa. Prezes Rady Ministrów zwrócił uwagę, że już najbliższy rok będzie pierwszym rokiem niższych podatków osobistych. W następnych latach będziemy je systematycznie obniżać, tak, aby w kieszeniach obywateli pozostawało coraz więcej pieniędzy. Jerzy Buzek zapowiedział, że nie będzie dawał „pustych obietnic”, tak jak bywało w ciągu ostatnich lat”. Będę zawsze mówił wam prawdę. Nie będę oszukiwał ludzi tylko po to, aby zapewnić sobie doraźne, pozorne społeczne poparcie. Dziś w naszym kraju potrzeba silnego rządu”.

Prasa codzienna podnosi sprawę polskich dyplomatów. Szef AWS M. Krzaklewski podczas obrad komisji spraw zagranicznych Sejmu zaproponował, aby jak najrychlej określić zasady działania ustawy lustracyjnej wobec polskich służb

O CZYM PISZĄ INNI

dyplomatycznych. Wniosek ten koresponduje z planami szefa dyplomacji prof. B. Geremka, który chce odwołania niektórych ambasadorów. Najwięcej uwag krytycznych kierowanych jest pod adresem Ewy Szychalskiej, która otrzymała „za zasługi” fotel ambasadora w Mińsku i swoją działalność ogranicza do pokłonów wobec Łukaszenki. Równie mało wartościowymi postaciami na stanowiskach dyplomatycznych są Daniel Passent, piewca stanu wojennego, ausznik Urbana i Rakowskiego oraz Andrzej Załuski - ambasador w Moskwie. „Życie” (z 6/7 grudnia) omawiając obrady sejmowej komisji, na której lustracyjny wniosek wobec dyplomatów złożył Krzaklewski pisze:

Spór o to, kto powinien mieć wpływ na nominacje, był jednym z głównych tematów komisji. Minister spraw zagranicznych chce, zgodnie ze swoimi kompetencjami wynikającymi z konstytucji, odwołać ambasadora z Białorusi, a prezydent mówi: nie. To jest spór kompetencyjny i nie chodzi tylko o Szychalską, która się nie nadaje, ale i innych ambasadorów mówił Niesiołowski (ZChN). Zarzucił Szychalskiej skrajną niekompetencję. Przypomniał, że mówiąc - przed swoim wyjazdem na placówkę - o kraju swego urzędowania, umieściła go między Wisłą a Bugiem. Była szefowa OPZZ jest sztandarem złej sprawy. Jako reprezentantka naszego kraju powinna być ambasadorem wolności i niepodległości. Tymczasem jest ona na Białorusi ambasadorem komunizmu - powiedział „Życiu” Niesiołowski. Prawa ministra do decydowania o kształcie korpusu ambasadorskiego domagał się były szef MSZ Wł. Bartoszewski. Zgodnie z nową konstytucją, to rząd prowadzi politykę zagraniczną - mówił Bartoszewski. M. Krzaklewski uważa, że „olbrzymie błędy w polityce zagranicznej, a czasami sabotaż „wynikają z faktu, iż w gronie polskich dyplomatów są osoby, które powinny być objęte ustawą lustracyjną. W związku z tym, jego zdaniem, konieczne jest jak najszybsze ustalenie zasad jej stosowania wobec osób pracujących w służbie dyplomatycznej.

Kwestią budzącą nie mniej emocji jest sytuacja w mediach publicznych, głównie w telewizji, opanowanych przez „kolor czerwony i zielony”. Tak ujmuje problem cytowane „Życie”, relacjonując posiedzenie sejmowej komisji kultury:

To nie jest telewizja publiczna, lecz telewizja dwóch partii - podkreślał M. Kamiński z AWS. W „Wiadomościach” przeprowadzono czystki polityczne. Zniszczono wiele programów, do zarządu powołano A. Kwiatkowskiego rezydenta SdRP

na Woronicza. W projekcie ustawy komisji sejmowej czytamy „Nie kwestionując samej procedury powołania obecnych władz TVP, komisja wyraża wątpliwości, czy w tak jednostronnym układzie są one w stanie wykonywać zadania, które przed TVP jako telewizją publiczną stawia ustawa o radiofonii i telewizji”. Postowicie wzywają władze TVP „do odzwierciedlenia na antenie poglądów i opcji kulturowych obecnych w całym społeczeństwie nie zaś tylko jego części.

W „Plusie-Minusie” (z 6/7 grudnia) znajdujemy obserwacje felietonisty dotyczące współczesnej młodzieży w kraju:

Wśród dzisiejszych dwudziestolatków poznałem tak wiele wartościowych, wrażliwych i odpowiedzialnych dziewcząt i chłopców, że daleki jestem od uogólnień. A jednak dostrzega się wśród młodzieży, jakiś odpychający, niesympatyczny nurt. Bezwzględna konkurencja zastępuje koleżeńskość, elementarną solidarność. Na egzaminie jeden drugiemu nie pomoże. Dwudziestu maturzystów rozbiega się w panice, gdy czterech bandziorów - w takim samym, co oni wieku - porwa kolegę. Jedną z przyczyn jest zapewne owo złe pojęte stawianie na młodzież. Czy nie lepiej postawić na czytelne dla wszystkich, młodszych i starszych, kryteria fachowości i uczciwości? Na młodzież stawiły złe ekipy rządzące w PRL. W latach pięćdziesiątych zastępy ZMP-owców maszerowały na budowy z pieśnią „To idzie młodość!”. Kroniki filmowe pokazują owe dziarskie kolumny, nie pokazują natomiast „gorzej urodzonych” rówieśników, wtrącanych do więzień, wyrzucanych ze studiów, pozbawionych pracy. Później widzieliśmy wielotysięczne spędy ZMS-owców w czerwonych krawatach, na których dyskretnie pojawił się już biało-czerwony paseczek. Skandowali hasła miłe uszom sekretarzy: np. w Sali Kongresowej w marcu 1968 lub na Stadionie X-lecia w czerwcu 1976; Z kadry ZMP wyrósłi przeważnie wierni, ale mierni, z kadr ZMS cynicy i oportuniści. Ugrupowanie polityczne, które stworzyli w obecnej dobie, znów, jak słychać, stawia na młodzież. Działacze bez życiorysów mają uwiarygodnić starszych, z życiorysami powszechnie znanymi.

Do słów felietonisty dodajmy: tak jak za czasów ZMP i ZMS lidera postkomunistów L. Millera wybrano radośnie. Młodzi bili brawo i skandowali wrzaskliwie jak za Bieruta. Czy zdołają uwiarygodnić starszych towarzyszy bez godności tylko dlatego, że są młodzi? Odpowiedź brzmi: nie, nie zdołają!

Prasoznawca

WE FRANCJI

MOJA NAJPIĘKNIEJSZA HISTORIA MIŁOŚCI, TO WY...

Śpiewała zmarła niedawno śpiewaczka, znana jako Barbara. („La Vie” z 4.12. oraz „Pèlerin Magazine” z 5.12). Urodzona w 1930 r., studiowała śpiew i grę na pianinie w konserwatorium, zanim poświęciła się piosence. Swoje imię sceniczne wybrała na pamiątkę piosenki Prévvert’a „Rappelle-toi, Barbara”. Początkowo interpretuje Brassens’a, Aznavour’a i Ferré. Jej pierwsze autorskie kompozycje można usłyszeć w 1959 r. Najbardziej znane to: „Dis, quand reviendras-tu, Göttingen”, „Nantes”, „L’aigle noir”. O sobie wyrażała się z wielką skromnością - „Nie, nie jestem czarnym orłem, nie jestem wielką damą piosenki. Nie jestem czarnym tulipanem, ani poetą(...), jestem kobietą, która śpiewa”. Potrafiła przekazać słuchaczom emocje, ubrane w słowa. Kiedy, na zakończenie koncertu, śpiewała: „Ma plus belle histoire d’amour, c’est vous”, wszystkich ogarniało wzruszenie.

F. POLLET - ŚPIEWACZKA ŚDM.

„Famille Chrétienne” z 4.12 zamieszcza fragmenty rozmowy z F. Pollet - „największym sopranem” Francji. Na pytanie, co decyduje o tym, że śpiewaczka staje się „diwą” Pollet odpowiada bez namysłu: „osobowość!” - „Kiedy diwa jest na scenie, widzimy tylko ją. Po zakończeniu spektaklu nie jesteśmy w stanie opisać jej wyglądu. Pozostają emocje, jakimi nas

wypełniła, i które pomogą nam żyć godzinę, miesiąc, rok...”

Młodych ludzi spotkała w czasie Światowych Dni Młodzieży: „Młodzież ta przebyła Paryż wzdłuż i wszerz, śmiejąc się, śpiewając, modląc, i pozdrawiając wesoło wszystkich spotkanych ludzi. Dała świadectwo innego stylu życia, jakie jednak jest w zasięgu nas wszystkich. Jesteśmy bowiem powołani do przekroczenia naszego egoizmu, życia skoncentrowanego na sobie...”

OCIEPLENIE ZIEMI.

Ziemia jeszcze nigdy - od 137- lat, od kiedy notowane są jej temperatury nie była tak gorąca. („La Vie” z 4.12). Klimatolodzy nie ukrywają swego niepokoju. 12 grudnia przedstawiciele 165 państw spotkali się w Japonii, aby uzgodnić wspólne stanowisko dotyczący ograniczeń emisji gazów. J. Jouzel, jeden z 2500 ekspertów Międzynarodowej Grupy powołanej przez ONZ do badań nad ewolucją klimatu informuje, iż w epoce przemysłowej, obejmującej ostatnie 200 lat, koncentracja dwutlenku węgla wzrosła o 30 %, temperatura od 1860 r. podniosła się o 0,5 stopnia. Nasz wiek jest najcieplejszym spośród sześciu ostatnich. Bez wątpienia ogrzanie planety będzie nadal wzrastało. Pod koniec przyszłego wieku od 1 do 3,5 stopnia. Spowoduje to stopienie lodowców i podniesienie się poziomu oceanów od 15 do 95 cm. Nastąpi rozszerzenie się pustyń, zakłócenie w przebiegu wiatrów i deszczy, powodzie i prażące lata spowodują ekspansję chorób tropikalnych, zaginie wiele rodzajów upraw. Są to jednak

tylko prognozy, ponieważ naukowcy nie włączyli w swoje przewidywania naturalnych procesów regulacyjnych Ziemi, jak np. wytrzymałość roślin i wpływ ruchu oceanów. Na szczycie w Kyoto Europa proponuje ograniczenie do 2010 r. emisji dwutlenku węgla o 15 %.

KIEDY WNUCZEK URODZI SIĘ JAKO DZIECKO UPOŚLEDZONE...

Temat podejmuje Ch. Ponsard w „Famille Chrétienne” z 4.12. Co mogą zrobić dziadkowie widząc swe dzieci pograżone w rozpacz, w poczuciu bezsilności po przyjsciu na świat dziecka upośledzonego? Wziąć maleństwo w ramiona, tak jakby było którymkolwiek z ich pozostałych wnuków - odpowiada dr Réthoré. Pomocze to rodzicom w spojrzeniu na dziecko jako na osobę jedyną i niezastąpioną. Być obecnym! Nie trzeba robić nic szczególnego, wystarczy być w pobliżu. Wysłuchać! Być może trudno jest rozmawiać bezpośrednio z rodzicami stojącymi wobec nieszczęścia, lecz również rodzeństwo dziecka łatwiej zwróci się do babci czy dziadka, by wyrazić swój strach... Dodać rodzicom wiary w swe siły: „podołacie wychowaniu dziecka, pozostaniemy przy was”. Dziadkowie mogą zrobić bardzo wiele. „Znam doświadczenia i poczucie nieszczęścia wielu dziadków chorego wnuka, lecz znam również ich cierpliwość i czułość. Cierpieli już tak dużo, że znajdują, z dnia na dzień, siłę słowa i gestu, jakie pozwolą na nowo wyruszyć w drogę.” - pisze dr Rhéoré.

Opr. Anna WŁADYKA

KRZYŻÓWKA - ROZETA ŚWIĄTECZNA WRAZ Z ŻYCZENIAMI PROONUJE M. DZIWNIEL

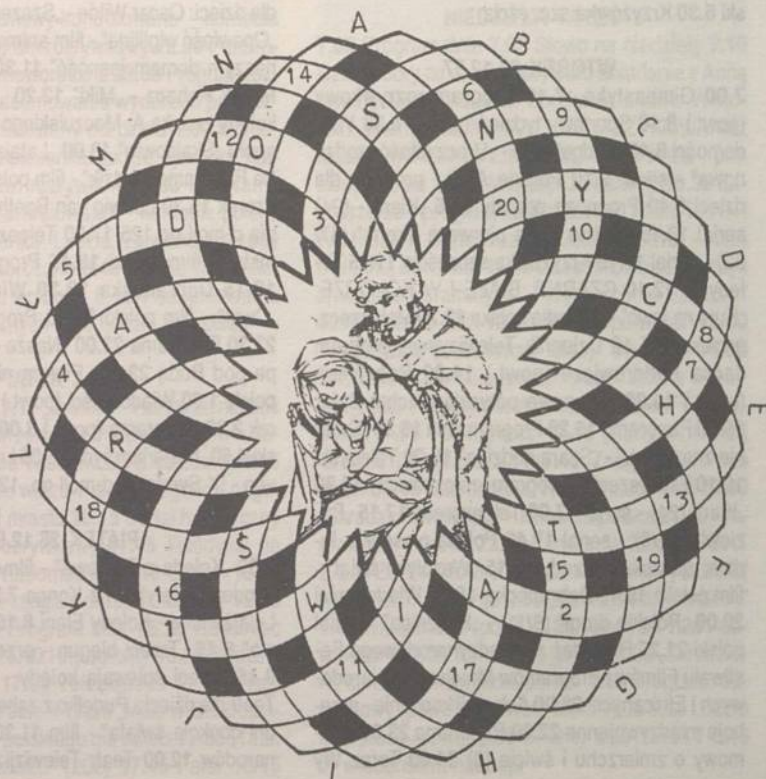
PRAWOSKRĘTNIE:

A. Osoba lub instytucja finansująca jakieś przedsięwzięcie; B. Pękata beczułka; C. Działka gruntu pod zabudowę; D. Silny wiatr; E. Rzecz rzekomo przynosząca szczęście; F. Jeden z dwunastu; G. Artyleryjski pododdział; H. Po między lekcjami; I. Niegreczna duma; J. Komplet naczyń stołowych; K. Przyprawowa roślina warzywna; L. Choroba stawów nóg, odmiana dny; Ł. Most nad szosą; M. Powietrzny środek transportu; N. W szafie na ubrania.

LEWOSKRĘTNIE:

A. Pospolicie o sikorze; B. Jeden z Dwunastu; C. Kieli-szek za niepunktualność; D. Męski głos; E. Pokrywka pudełka; F. Chłopiec usługujący rycerzowi; G. Jeden z jedenastu; H. Przepływa przez Kołobrzeg; I. Leśna przecinka, przesieka; J. Martwa substancja; K. Miasto w pn.-zach. Belgii, przy ujściu rzeki Leie do Skaldy; L. Zaleta lub cena; Ł. Danie, pokarm; M. Zasłona okienna; N. Przez ciekawość wypuściła z puszek wszystkie nieszczęścia.

Hasło utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 20. Ujawnione liery ułatwią zadanie. Czekamy na poprawne rozwiązania, życzymy powodzenia.



TV POLONIA

od 22.12.1997 do 4.01.1998

PONIEDZIAŁEK 22.12.97

7.00 Gimnastyka 7.10 Program rozrywkowy (powt.) 8.00 Magazyn kulturalny (powt.) 8.15 Informacje Studia Kontakt (powt.) 8.30 Wiadomości 8.45 „Maszyna zmian” (5/14) - „Słodkie mandarynki” - serial 9.10 Ala i As 9.25 Mazi w Gondolandii - lekcja j. polskiego dla dzieci 9.35 Tata, a Marcin powiedział... 9.40 Prognoza pogody 9.45 „Klan” (23) - serial polski 10.15 „Pokój 107” (3) - „Kaśka” - serial polski 11.45 Teledyski 12.00 Wiadomości 12.10 „Wszystko na sprzedaż” - film polski 13.50 Program rozrywkowy (powt.) 14.35 Studio parlamentarne (powt.) 15.00 Panorama 15.20 Program dnia 15.30 Małe ojczyzny: „Dom ukrainy” 15.50 „Biblioteka wschodnioeuropejska” 16.00 Teledyski 16.10 Sportowy tydzień 16.30 „Klan” (23) - serial 17.00 Teleexpress 17.15 Ciuchcia - program dla dzieci 17.45 Krzyżówka szczęścia 18.15 „Dajcie to na pierwszą stronę” (47/52) - serial 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: „Kurs na lewo” - komedia polska 21.10 Mała rzecz, a cieszy 22.00 Dziennik Telewizyjny - program Jacka Fedorowicza 22.10 Program rozrywkowy 22.30 Panorama 23.00 Przegląd publicystyczny 24.00 Camerata 2 0.25 Kwartet na zamku - przeboje muzyki popularnej J. Straussa, J. Brahmsa, F. Schuberta 0.50 „Wyprawa profesora Gąbki” 1.00 Wiadomości (powt.) 1.30 „Dajcie to na pierwszą stronę” (47/52) - serial 2.30 Panorama (powt.) 3.00 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: „Kurs na lewo” - komedia polska 4.10 Mała rzecz, a cieszy 5.00 Dziennik Telewizyjny - program Jacka Fedorowicza 5.10 Program rozrywkowy (powt.) 5.30 „Klan” (23) - serial 6.00 W centrum uwagi 6.20 Teledyski 6.30 Krzyżówka szczęścia

WTOREK 23.12.97

7.00 Gimnastyka 7.10 Program rozrywkowy (powt.) 8.10 Sportowy tydzień (powt.) 8.30 Wiadomości 8.45 „Widget” /49/ - „Uroczystość urodzinowa” - serial 9.10 Polskie ABC - program dla dzieci 9.40 Prognoza pogody 9.45 „Klan” - (24) serial 10.15 „Dajcie to na pierwszą stronę” (47/52) - serial 11.15 Krzyżówka szczęścia 11.45 Teledyski 12.10 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: „Kurs na lewo” - komedia polska 13.20 Mała rzecz, a cieszy 14.10 Dziennik Telewizyjny - program Jacka Fedorowicza (powt.) 14.20 Pocztylion (powt.) 14.30 Salonowe potyczki: Michał Bajor 15.00 Panorama 15.20 Program dnia 15.30 „Świat nie zna czasu” - „Szara godzina” 16.00 Teledyski 16.10 Zaproszenie - program krajoznawczy 16.30 „Klan” (24) - serial 17.00 Teleexpress 17.15 „Paziowie” (1/5) - serial 17.45 Polska piosenka: ludzie, zjawiska, epizody 18.15 „Wesolych świąt” - film polski 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 „Polskie drogi” (6/11) - „Rocznica” - serial polski 21.25 Reportaż z I Międzynarodowego Festiwalu Filmów i Programów Mniejszości Narodowych i Etnicznych 22.00 Ach, śpij kochanie - przeboje międzywojenne 22.30 Panorama 23.00 Rozmowy o zmierzchu i świcie (8) 24.00 Teraz Wy

0.50 „Opowiadania Muminków” 1.00 Wiadomości (powt.) 1.30 „Wesolych świąt” - film polski 2.30 Panorama (powt.) 3.00 „Polskie drogi” (6/11) - „Rocznica” - serial polski 4.25 Wieczór reporterski (powt.) 5.00 Ach, śpij kochanie - przeboje międzywojenne 5.30 „Klan” (24) - serial 6.00 W centrum uwagi 6.20 Teledyski 6.30 Polska piosenka: ludzie, zjawiska, epizody

ŚRODA 24.12.97 - WIGILIA

7.00 Gimnastyka 7.10 Rozmowy o zmierzchu i świcie (8) 8.10 Zaproszenie - program krajoznawczy 8.30 Wiadomości 8.45 „Paziowie” - serial dla młodych widzów 9.20 „Klan” (25) - serial 9.55 „Wesolych świąt” - film polski 11.00 Teatr dla dzieci: „Legenda o Świętym Mikołaju” 11.35 Jest taki wieczór 12.00 Wiadomości 12.15 „Polskie drogi” (6/11) - „Rocznica” - serial polski 13.45 „Dziadek do orzechów” - film polski 15.10 „Dzień świąteczny”: Święta Bożego Narodzenia w Polsce 15.40 „Gdzie jesteś święty Mikołaju” - film dla dzieci 16.30 „Klan” (25) - serial 17.00 Teleexpress 17.25 Koncert kolęd Polskich w wykonaniu Chóru Stefana Stuligrosza 18.20 Kraków w szopce 18.40 Ludzie listy piszą 19.00 Dobranocka 19.30 Wiadomości 19.50 Homilia Prymasa Polski 20.15 „Dama kameliowa” - film polski 22.05 Święte smutki 22.30 Panorama 23.00 „Nad nimi anieli...” - widowisko artystyczne 23.45 Pasterki z TV Polonia 24.00 *Transmisja Mszy Św. Pasterskiej z Katedry WP w Warszawie* 2.00 Kraków w szopce 2.20 Homilia Prymasa Polski (powt.) 2.30 Panorama (powt.) 3.00 „Dama kameliowa” - film polski 4.50 Koncert kolęd polskich 5.40 „Klan” (25) - serial 6.15 „Nad nimi anieli...”

CZWARTEK 25.12.97

7.00 „Laiki pana Bronka” 7.30 „Kolędy z Karolina” 7.55 Oczekując Pana 8.15 „Misterium życia” 9.10 Dzieci śpiewają kolędy: „Oj, maluśki” 9.25 Teatr dla dzieci: Oscar Wilde - „Szczęśliwy książę” 9.50 „Opowieść wigilijna” - film animowany 10.45 „Nad naszym domem jasność” 11.30 Teatr Telewizji: Marek Rębacz - „Miki” 12.20 „Moje Betlejem” - kolędy Leszka A. Moczulskiego w wykonaniu Zespołu „Skaldowie” 13.00 „Latające maszyny kontra Pan Samochodzik” - film polski 14.30 Podwieczorek 15.30 Ludwig w Beethoven - IX Symfonia d-moll op.125 17.00 Teleexpress 17.15 „Zemsta” - film polski 18.45 Program rozrywkowy 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 „Cwał” - film polski 21.50 Program rozrywkowy 22.30 Panorama 23.00 „Nasze pastoralki” - Grupa pod Budą 23.30 „Piękna nieznajoma” - film polski 1.00 Wiadomości (powt.) 1.30 Podwieczorek 2.30 Panorama (powt.) 3.00 „Cwał” - film polski 4.50 „Misterium życia” 5.35 Ludwig w Beethoven - IX Symfonia d-moll op. 125 (powt.)

PIĄTEK 26.12.96

7.05 „Kolęda z Tarnowa” - film dok. poświęcony młodemu klerykowi z Konga 7.35 „Ziarnko” 7.55 Lulajże lulaj - Kolędy Eleni 8.15 „Uczta pojednania” 8.45 „Trzeci biegun - przerwana wyprawa” 9.45 Dzieci śpiewają kolędy - „Gawęda” 10.00 Teatr dla dzieci: „Pudełko z zabawkami” 10.40 „80 dni dookoła świata” - film 11.30 Kolędy różnych narodów 12.00 Teatr Telewizji: Aleksander Fre-

dro - „Wielki człowiek do małych interesów” 13.45 „Smaczno, telewizorku” - komedia polska 15.25 Krzyżówka szczęścia 16.00 Eugeniusz Bodo - „Za winy nie popelnione” 17.00 Teleexpress 17.15 „Marysia i Napoleon” - film polski 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 „Młode wilki” - film polski 21.40 „Uśmiechnij się” 22.30 Panorama 23.00 „Stare Dobre Małżeństwo” - „Nie brokliński most” 24.00 Tolk - show 1.00 Wiadomości (powt.) 1.20 Eugeniusz Bodo - „Za winy nie popelnione” 2.30 Panorama (powt.) 3.00 „Młode wilki” - film polski 4.40 Krzyżówka szczęścia 5.10 Kolędy różnych narodów 5.35 „Trzeci biegun - przerwana wyprawa” 6.30 „Uczta pojednania”

SOBOTA 27.12.97

7.00 Gościniec 7.30 Hity satelity 7.50 Dzień dobry na dzień dobry 8.30 Wiadomości 8.45 Ala i As - dla dzieci 9.00 Mazi w Gondolandii (17) - lekcja j. polskiego dla dzieci 9.10 Szafiki 9.40 Prognoza pogody 9.45 „Dom pełen zwierząt” /5/ 10.00 BRAWO! BIS! 13.00 Wiadomości 13.10 Studio Parlamentarne 13.30 Magazyn polonijny 14.00 Program rozrywkowy 15.00 „Maszyna zmian” (6/14) - serial 15.25 „Widget” /50/ 16.00 Informacje Studia Kontakt 16.15 Ludzie listy piszą 16.30 Mówi się... 16.50 Pocztylion 17.00 Teleexpress 17.15 SPORT Z SATELITY 18.15 „Kariera Nikodema Dyzmy” (5/7) - serial polski 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 „Misja specjalna” - komedia polski 21.40 Program rozrywkowy 22.30 Panorama 23.00 Al Bano & Romina Power 24.00 Profesjonaliści: Kucharze 0.45 „Przygody misia Colargola” 1.00 Wiadomości (powt.) 1.20 Pocztylion (powt.) 1.30 „Kariera Nikodema Dyzmy” (5/7) - serial polski 2.25 Słowo na niedzielę 2.30 Panorama (powt.) 3.00 „Misja specjalna” - komedia polska 4.40 Program rozrywkowy (powt.) 5.30 SPORT Z SATELITY 6.30 Magazyn polonijny

NIEDZIELA 28.12.97

7.00 Program dnia 7.05 *Słowo na niedzielę* 7.10 Dzień dobry na dzień dobry 8.05 Śniadanie z Anną Wandą Głębocką 8.55 Spotkanie z prof. Wikto-rem Zinem: „Szopki krakowskie” 9.20 Muzyczny Festiwal Łańcut '97 10.05 Polonijne spotkania (2) 10.20 Magazyn kulturalny 10.35 Zaproszenie 11.00 TEATR FAMILIJNY: „Czarodziejski flet” 11.40 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z gramatyką 12.00 Szkoła na wesoło 12.30 „Kocie opowieści” - dla dzieci 13.00 *Transmisja niedzielnej Mszy Świętej* 14.00 Skarbiec 14.30 Salonowe potyczki 15.00 „Jestem” - Hanna Banaszak 16.00 „Wspomnienia o Julianie Tuwimie” 17.00 Teleexpress 17.15 „Karykela kontra Groszki” /7/ - serial 17.40 „Niespotkanie spokojny człowiek” - komedia polska 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 „Komedia małżeńska” - komedia polska 21.40 Program rozrywkowy 22.30 Panorama 23.00 SPORT Z SATELITY: Gol 23.55 Program kabaretowy 0.30 „W wiedeńskim nastroju” 0.50 „Zaczarowany ołówek” 1.00 Wiadomości (powt.) 1.20 Teledyski 1.30 „Jestem” - Hanna Banaszak (powt.) 2.30 Panorama (powt.) 3.00 „Komedia małżeńska” - komedia polska 4.40 Program rozrywkowy (powt.) 5.30 Auto-Moto-Klub 5.45 Ludzie listy piszą (powt.) 6.00 SPORT Z SATELITY: Gol

PONIEDZIAŁEK 29.12.97

7.00 Gimnastyka 7.10 „Stare dobre małżeństwo”
8.00 Magazyn kulturalny 8.15 Informacje Studia
Kontakt 8.30 Wiadomości 8.45 „Maszyna zmian”
(6/14) - serial 9.10 „Ala i As” 9.25 Mazi w Gondoladzie (17) - lekcja j. polskiego dla dzieci 9.35 Tata, a Marcin powiedział... 9.40 Prognoza pogody 9.45 „Klan” (26) - serial polski 10.15 Film fab. (powt.) 11.15 Program rozrywkowy 11.45 Teledyski 12.00 Wiadomości 12.10 „Komedia małżeńska” - komedia polska 13.50 Program rozrywkowy 14.35 Studio parlamentarne 15.00 Panorama 15.20 Program dnia 15.30 „Uwiedzeni Polską” - „Olszynie” 15.50 „Pocztówka z Florydy” - „Z Polką nad Atlantykiem” 16.00 Teledyski 16.10 Sportowy tydzień 16.30 „Klan” (26) - serial 17.00 Teleexpress 17.15 Ciuchcia 17.45 Krzyżówka szczęścia 18.15 „Dajcie to na pierwszą stronę” (48/52) - serial 19.00 Dziennik Telewizyjny - program Jacka Fedorowicza 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 „Rzeczpospolita babska” - komedia polska 21.35 Mała rzecz, a cieszy 22.10 Program rozrywkowy 22.30 Panorama 23.00 Przegląd publicystyczny 24.00 „Nie jestem dzieckiem mojego czasu” - Powrót kompozytora” 0.50 „Wyprawa profesora Gąbki” 1.00 Wiadomości 1.30 „Dajcie to na pierwszą stronę” (48/52) - serial 2.30 Panorama (powt.) 3.00 „Rzeczpospolita babska” - komedia polska 4.35 Mała rzecz, a cieszy 5.00 Dziennik Telewizyjny - program Jacka Fedorowicza 5.10 Program rozrywkowy 5.30 „Klan” (26) - serial 6.00 W centrum uwagi 6.20 Teledyski 6.30 Krzyżówka szczęścia

WTOREK 30.12.97

7.00 Gimnastyka 7.10 Al Bano & Romina Power 8.10 Sportowy tydzień 8.30 Wiadomości 8.45 „Widget” /50/ - serial 9.10 Szkoła na wesoło 9.40 Prognoza pogody 9.45 „Klan” - (27) serial polski 10.15 „Dajcie to na pierwszą stronę” (48/52) - serial 11.15 Krzyżówka szczęścia 11.45 Teledyski 12.10 „Rzeczpospolita babska” - komedia polska 13.45 Mała rzecz, a cieszy 14.10 Dziennik Telewizyjny - program Jacka Fedorowicza 14.20 Pocztylion 14.30 Salonowe potyczki: Jan Peszek 15.00 Panorama 15.20 Program dnia 15.30 „**Madonny polskie**”: „**Matka Boża Kalwaryjska**” 16.00 Teledyski 16.10 Zaproszenie 16.30 „Klan” (27) - serial 17.00 Teleexpress 17.15 „Paziowie” (2/5) - serial dla młodych widzów 17.45 Polska piosenka: Ludzie, zjawiska, epizody 18.15 „Yokohama” - film polski 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 „Polskie drogi” (7/11) - „Lekcja Poloneza” - serial polski 21.35 „Witaj Samuel doma” 21.55 „Okrucy wspomnień” 22.30 Panorama 23.00 Rozmowy o zmierzchu i świecie (9) 23.55 Tok szok 0.50 „Opowiadania Muminków” 1.00 Wiadomości 1.30 „Yokohama” - film polski 2.30 Panorama 3.00 „Polskie drogi” (7/11) - „Lekcja Poloneza” - serial polski 4.35 Wieczór reporterski: „Witaj Samuel doma” 4.55 Okrucy wspomnień 5.30 „Klan” (27) - serial polski 6.00 W centrum uwagi 6.20 Teledyski 6.30 Polska piosenka: Ludzie, zjawiska, epizody

ŚRODA 31.12.97

7.00 Gimnastyka 7.10 Rozmowy o zmierzchu i świecie (9) 8.10 Zaproszenie 8.30 Wiadomości 8.45

„Kocie opowieści” - serial 9.10 „Paziowie” - serial dla młodych widzów 9.45 „Klan” (28) - serial 10.15 „Yokohama” - film polski 11.15 Teatr dla dzieci: „Piotruś i wilk” - bajka muzyczna 12.00 Wiadomości 12.10 Polskie drogi (7/11) - „Lekcja Poloneza” - serial polski 13.45 „Czarodziej ryłca” 14.20 Telewizyjny teatr różności: „Błękitny zamek” 15.30 Krzyżówka szczęścia 16.00 Sylwester w TV Polonia 16.30 „Klan” (28) - serial 16.55 Sylwester w TV Polonia 17.00 Teleexpress 17.15 Sylwester w TV Polonia 17.25 „Karnawałowy bilet” 17.50 Sylwester w TV Polonia 18.00 „Party przy świecach” - komedia polska 18.55 Sylwester w TV Polonia 19.20 Dobranocka 19.30 Wiadomości 19.50 Orędzie Noworoczne Prezydenta RP 20.05 Sylwester w TV Polonia 20.40 „Brunet wieczorową porą” - komedia polska 22.10 Sylwester w TV Polonia 22.30 Panorama 23.05 Sylwester w TV Polonia 23.15 Program rozrywkowy 23.50 Sylwester w TV Polonia 1.00 „Sława to żart, czyli noc sylwestrowa z TV Polonia i Teatrem Roma” 4.00 „Brunet wieczorową porą” - komedia polska 5.30 „Klan” (28) - serial 6.05 „Party przy świecach” - komedia polska

CZWARTEK 1.01.98

7.00 Program dnia 7.05 Dzień dobry na dzień dobry 8.05 Śniadanie z Anną Wandą Głębocką 9.00 Noworoczne muzykowanie: Łańcut '97 9.50 Teatr dla dzieci: „O wawelskim smoku” 10.20 Młodzi wirtuozi na Zamku Królewski 11.00 „Świat Rosińskiego” 11.40 Polska piosenka: Ludzie, zjawiska, epizody 12.15 Teatr Telewizji: „Pierwiastek z minus jeden albo najpiękniejszy dzień życia” 13.15 Polska piosenka: Ludzie, zjawiska, epizody 13.45 „Pierścień i róża” - film polski 15.25 Polska piosenka: Ludzie, zjawiska, epizody 16.00 „Przyszłość złudzeń” 17.00 Teleexpress 17.25 „Rejs” - komedia polska 18.30 Program rozrywkowy 19.00 Ludzie listy piszą 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 „Rozmowy kontrolowane” - komedia polska 21.40 Program rozrywkowy 22.30 Panorama 23.00 Szopka noworoczna 23.35 Program rozrywkowy 0.15 Podsumowanie wydarzeń politycznych 0.50 Film animowany dla dzieci 1.00 Wiadomości 1.20 Polska piosenka: Ludzie, zjawiska, epizody 1.50 Program rozrywkowy 2.30 Panorama 3.00 „Rozmowy kontrolowane” - komedia polska 4.40 Polska piosenka: Ludzie, zjawiska, epizody 5.10 Szopka noworoczna 5.45 Polska piosenka: Ludzie, zjawiska, epizody 6.15 Podsumowanie wydarzeń politycznych 6.45 Ludzie listy piszą

PIĄTEK 2.01.98

7.00 Gimnastyka 7.10 „Jestem” - Hanna Banaszak (powt.) 8.10 Spojrzenia na Polskę - program Jerzego Klechty 8.30 Wiadomości 8.45 Szafiki 9.15 Serial dla młodych widzów 9.40 Prognoza pogody 9.45 Rodziny i miasta 10.15 Serial historyczny 11.15 Program rozrywkowy 11.45 Teledyski na życzenie 12.00 Wiadomości 12.10 Serial 13.40 Film dok. 14.40 Przegląd prasy polonijnej 15.00 Panorama 15.20 Program dnia 15.30 Gościniec 16.00 Teledyski 16.10 Hity satelity 16.30 Rodziny i miasta (powt.) 17.00 Teleexpress 17.15 „Ala i As” - program dla dzieci 17.30 „Mazi w Gondolandii” (18) - lekcja j. polskiego dla dzieci 17.35 „Tata, a Marcin powiedział...” (202) 17.45 Paler 18.15

„Pokój 107” (4/26) - „Bestseller” - serial polski 18.45 Telewizyjne Wiadomości Literackie 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 „Ekstradycja” (1/6) - serial polski 20.55 „Paradajz” 22.00 Program rozrywkowy 22.30 Panorama 23.00 Program rozrywkowy 24.00 Porozmawiajmy 0.50 „Film pod straszonym tytułem” 1.00 Wiadomości (powt.) 1.30 „Pokój 107” (4/26) - „Bestseller” - serial 2.00 Telewizyjne Wiadomości Literackie (powt.) 2.30 Panorama (powt.) 3.00 „Ekstradycja” (1/6) - serial polski 3.55 „Paradajz” 5.00 Program rozrywkowy (powt.) 5.30 Rodziny i miasta (powt.) 6.00 W centrum uwagi 6.20 Teledyski 6.30 Paler

SOBOTA 3.01.98

7.00 Madonny polskie: „Matka Boża Kalwaryjski” 7.30 Hity satelity 7.50 Dzień dobry na dzień dobry 8.30 Wiadomości 8.45 Ala i As 9.00 Mazi w Gondolandii (18) - lekcja j. polskiego dla dzieci 9.10 Szafiki 9.40 Prognoza pogody 9.45 Dom pełen zwierząt (6) 10.00 BRAWO! BIS! 13.00 Wiadomości 13.10 Studio Parlamentarne 13.30 Reportaż polonijny 14.00 Program rozrywkowy 15.00 „Maszyna zmian” (7/14) - „Ostatni raz” - serial dla młodych widzów 15.25 „Widget” /51/ 16.00 Informacje Studia Kontakt 16.15 Ludzie listy piszą 16.30 Mówi się... 16.50 Pocztylion 17.00 Teleexpress 17.15 SPORT Z SATELITY 18.15 „Kariera Nikodema Dyzmy” (6/7) - serial polski 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 „Hotel klasy lux” - film polski 21.40 Program rozrywkowy 22.30 Panorama 23.00 Program rozrywkowy 24.00 Okna: „Być innym” 0.45 „Przygody misia Colargola” 1.00 Wiadomości (powt.) 1.20 Pocztylion (powt.) 1.30 „Kariera Nikodema Dyzmy” (6/7) - serial 2.25 Słowo na niedzielę 2.30 Panorama (powt.) 3.00 „Hotel klasy lux” - film polski 4.40 Program rozrywkowy (powt.) 5.30 SPORT Z SATELITY (powt.) 6.30 Reportaż polonijny (powt.)

NIEDZIELA 4.01.98

7.00 Program dnia 7.05 Słowo na niedzielę 7.10 Dzień dobry na dzień dobry 8.05 Śniadanie z Anną Wandą Głębocką 8.55 Spotkanie z prof. Wikto-rem Zinem 9.20 NIEDZIELNE MUZYKOWANIE: Muzyczny Festiwal Łańcut '97 10.05 Kuba - polskim śladem 10.20 Magazyn kulturalny 10.35 Zaproszenie - program krajoznawczy 10.55 TEATR FAMILIJNY: Carlo Goziii - „Zielony potwór - baśń o pięknej Dardane” 11.40 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z gramatyką: „Przymiotnik co oznacza” 12.00 Polskie ABC 12.30 „Kocie opowieści” 13.00 **Transmisja niedzielnej Mszy Świętej** 14.00 Skarbiec 14.30 Salonowe potyczki: Janina Ochowska 15.00 Podwieczorek 16.00 BIOGRAFIE: „Sabała” 17.00 Teleexpress 17.15 „Karypel kontra Groszki” (8) - „Jaszczur” 17.40 „Zapalniczka” - film polski 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 „Skradziona kolekcja” - komedia polska 21.40 Program rozrywkowy 22.30 Panorama 23.00 SPORT Z SATELITY 23.45 Program rozrywkowy 0.35 W wiedeńskim nastroju 0.50 „Zaczarowany ołówek” 1.00 Wiadomości (powt.) 1.20 Teledyski 1.30 Podwieczorek 2.30 Panorama (powt.) 3.00 „Skradziona kolekcja” - komedia polska 4.40 Program rozrywkowy (powt.) 5.30 Auto-Moto-Klub 5.45 Ludzie listy piszą (powt.) 6.00 SPORT Z SATELITY 6.45 W wiedeńskim nastroju



POLACY NA ZACHODZIE

MAŁA KRONIKA POLSKIEJ PARAFII W BILLY-MONTIGNY (1922-1954)

Pierwsi emigranci przyjeżdżający, tak z Polski, jak i z Niemiec, zaczęli zaraz zrzeszać się w organizacjach społecznych i religijnych, by nie czuć się osamotnionymi. Tak również stało się w Billy-Montigny.

Na początku powstało Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół", następnie "Towarzystwo Bytch Wojskowych" i Zespół muzyczny "Chopin", wreszcie Chór "Św. Cecylii". Pierwszym kapłanem był ks. Ignacy MARCINIAK, który przybył tu w roku 1922. Towarzystwa religijne powstały rok później: 21 stycznia - Towarzystwo Mężów Katolickich Św. Barbary, a 29 kwietnia - Bractwo Różańcowe. Pierwszą prezeską została wybrana pani Apolonia SZCZEŚNIAK. Aby ułatwić współpracę wszystkich Towarzystw, w roku 1924, został powołany KOMITET TOWARZYSTW MIEJSCOWYCH, tak zwany: "K.T.M".

W roku 1925, przybył do Parafii ks. Antoni KOŁTON, a w roku 1926, ks. Władysław DŁUGOSZ. Razem z nauczycielem języka polskiego - panem CIEŚLAKIEM - rozpoczęli starania o przydział "Domu Polskiego", ażeby Towarzystwa mogły mieć swoje zebrania a dzieci, miejsce do nauki języka polskiego oraz lekcji katechizmu. Polska Parafia w Billy-Montigny otrzymała obszerny dom, gdzie - oprócz szkolki dla dzieci - mogły się odbywać zebrania, próby śpiewu i teatru.

Na utrzymanie Domu Polskiego, z wyjątkiem składek, K.T.M organizował zabawy i akademie w Święta Narodowe. Natomiast Towarzystwa urządzały swoje rocznice.

W roku 1929, proboszczem został mianowany ks. ŚWIADER. Założone zostało patriotyczne Towarzystwo Polek, imienia Emilii PLATER. Rok później, powstało Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej (K.S.M.P) imienia Stanisława Kostki. Obok K.S.M.P, utworzono Towarzystwo Teatralne "Orzeł Biały" oraz "Klub Mandolinistów".

Od 1932 do 1936 roku, ojcem duchownym Parafii był ks. Józef LICHON. Na jego prośbę, powstała w tym okresie Krućjata pod wezwaniem "Dzieciątka Jezus". Zastąpił go w roku 1936 ks. NAMYSŁOWSKI. W 1938 r. Parafia Billy-Montigny otrzymała nowego Duszpasterza, został nim ks. Jan KITKA.

W latach wojennych, wszelka działalność organizacyjna były zawieszono. Tylko członkinie Bractwa oraz nauczycielki przedszkola opiekowały się dziećmi przygotowując je do sakramentów świętych. Ksiądz Jan KITKA przedstawił wiernym ciężką sytuację Kraju, co doprowadziło do stworzenia KOMITETU POLSKI WALCZĄCEJ, przy którym prezesem



Pielgrzymka do Lourdes (1954 r.)

został wybrany Pan Wiktor SZKARA DEK.

Podczas wojny Komitet działał w tajnej organizacji ruchu oporu P.O.W.N. Przez cały czas okupacji, w rocznice Świąt Narodowych, ks. Jan KITKA nie odchodził od ołtarza bez odśpiewania "BOŻE COŚ POLSKĘ".

W 1944 roku, został zbombardowany Dom Polski. Dzieci musiały uczyć się katechizmu w kościele. Dopiero po wojnie, wszystkie Organizacje wchodzące w skład K.T.M. mogły no nowo zacząć normalne działanie.

W roku 1948, Polska Parafia w Billy-Montigny wraz z Montigny en Gohelle urządziły piękną, jubileuszową uroczystość 25-lecia Parafii oraz 10-lecia obecności ks. Jana KITKI. Mimo że nie było Domu Polskiego, urządzono uroczystość we francuskiej sali parafialnej.

W tym samym roku, rozpoczęło działalność K.S.M.P Żeńskie pod przewodnictwem panny MUSZYŃSKIEJ, a następnie panny Jadwigi KĘDZIORA. Zarazem powstał Chrześcijański Związek Zawodowy Górników (C.F.T.C), także polscy górnicy przystąpili do Komitetu.

W 1950 roku, prezesem K.T.M został pan Franciszek ORZECZOWSKI, a pan Michał CZUCHNOWSKI, obecny kronikarz, został wybrany prezesem Koła Śpiewu. W zarządzie Koła Polek, pani Maria RADAJEWSKA zastąpiła długoletnią prezeską panią SZCZEŚNIAK. W roku 1952, pani A. GRZEŠKOWIAK została mianowana katechetką w miejsce pani FURMANOWSKIEJ.

W tym okresie, pod przewodnictwem ks. Jana KITKI, odbywały się różne pielgrzymki, właśnie do Lourdes, do MAISON FAMILIALE.

Opr. Michał CZUCHNOWSKI

ciąg dalszy nastąpi...



Koło Śpiewu św. Cecylii (1922 r.)



POLACY NA ZACHODZIE

OIGNIES -CHAPELLE JUBLILEUSZ 75-LECIA PARAFII ŚW. JÓZEFA (1922 - 1997)

W sobotę 15 listopada, o godz. 18, uroczysta Msza św. celebrowana przez ojca Feliksa Folejewskiego, w otoczeniu ks. Jana Pomianka, ks. Stanisława Zyglewicza i ks. Stanisława Jurkowskiego, naszych duszpasterzy, zainicjowała Misję świętą, przygotowującą do jubileuszowych ceremonii.

W wypełnionym kościele wierni, w religijnej ciszy i z wielkim wzruszeniem, przeżywali chwile radosnego spotkania, w pobożnym nastroju duszy i serca. Gdy zaintonowano pieśni poculiśmy się uniesieni i zapomnieliśmy o „ziemskiej pielgrzymce”, wysławiając modlitewnie Chwałę na cześć Pana Boga w Trójcy Świętej Jedynej - Kyrie, Gloria in excelsis Deo, Sanctus.

Odsłonięcie i poświęcenie odnowionej figury św. Józefa, Patrona kościoła było głębokim przeżyciem, które przypomina



to, że 75 lat temu, nasi księża i polscy emigranci wybrali sobie opiekuna Świętej Rodziny, by błogosławił Rodzinie parafialnej i stał się jej orędownikiem. Przez cały tydzień misjonarz, ks. Feliks głosił misyjne nauki o wspaniałości Królestwa Bożego i o obowiązkach ewangelicznych, które powinny towarzyszyć

naszej wierze w życiu codziennym. „Nie przyjechałem z Warszawy, by was nawrócić. Przybyłem tu, tak jak 25 lat temu, by głosić Słowo Boże i zachęcać was do ufności w Jezusa Miłosiernego. Od was zależy odpowiedź: iść czy nie iść za Chrystusem odkupicielem, naszym jedynym zbawcą” - mówił kaznodzieja, którego twarz promieniowała radością głoszenia Królestwa Bożego. Przypomniane orędzia bł. siostry Faustyny i matki Teresy z Kalkuty pobudzały serca wiernych do uświęcania życia w codziennych, a nie tylko świątecznych wydarzeniach.

Jubileuszowa Misja, to nie okazjonalne spotkanie religijne, to odnowienie Chrztu św. i wiary; to konieczność zmiany życia i postępowania w imię miłości bliźniego i Pana Boga naszego, w codziennych trudach. Wzruszenie nie wystarczy, trzeba silnej woli, by podążać za Chrystusem i modlić się ustawicznie o pomoc łask Bożych, które są kluczem naszego prawdziwego nawrócenia. Przytoczone słowa mogą nas zbliżyć ku lepszemu zrozumieniu naszych obowiązków ewangelicznych, mogą stać się refleksją nad naszym życiem.

Obyśmy my - chrześcijanie - zrozumieli na czas, że jesteśmy synami i dziedzicami Królestwa Bożego, a nie ludźmi związanymi kajdanami materialnej rzeczywistości! Gdy dziennikarz powiedział pewnego razu, matce Teresie z Kalkuty, że jej mozolna praca, to kropla w oceanie ludzkości, odpowiedziała mu: ocean składa się właśnie z kropel wody. Pan Jezus nie głosi nam, byśmy nawracali cały świat, ale daje nam jako obowiązek głoszenie Słowa Bożego w naszym środowisku, i świadczenia o Boskim nieskończonym miłosierdziu. Zachęcać innych do uczęszczania na Misje święte i kościelne nabożeństwa to już znak wyznania naszej wiary i miłości względem Boga.

Rodzina, mimo trudności życia, musi żyć wspólnie i ofiarowywać swe trudy Opatrzności Bożej. Matka Najświętsza czuwa nad nami, oddajmy się w Jej opiekę i poświęćmy Jej nasze życie! Znamy problematykę nędzy Indii. Kiedy matka Teresa z Kalkuty odwiedziła pewnego zubożalego, samotnego człowieka, zapytała go, czemu nie zaświeca świecy i żyje w ciemności. On odpowiedział, że nikt go nie odwiedza, więc po co zapalać świece. Obecność matki Teresy zmieniła go, poczuł się mniej osamotniony, i zaczął świe-

cić w domu świece. Nie był właściwie wcale starcem, to osamotnienie gasiło w nim życie. I nasz ks. misjonarz odwiedził wszystkich chorych z parafii. Obecnością swą pocieszał dusze strapione, ludzi często opuszczonych. Sam Pan Bóg wie, ile dobrego on uczynił słuchając cierpliwie i miłosiernie ludzi zgubionych w samotności i chorobie. Iskierki nadziei zamieniają się w płomień Bożej Miłości!

Spotkanie w kościele z dziećmi to misyjny etap tak ważny, że ks. misjonarz przemawiał do nich prawie że nie słowami a samym sercem. Dzieci wsłuchiwały się w jego głos z wielkim przejęciem i uwagą. Modlitwa rodzinna, odmawiana z dziećmi czy wnukami, to wyraz prawdziwej zakorzenionej w duszy wiary, to oaza duchowości, ożywiająca teraźniejszość i przyszłość. Świętość czy dążenie do niej to także - według słowa Jezusa - życie normalnym życiem, które charakteryzuje miłość bliźniego... i modlitwa.

Dla parafii, wmurowana i poświęcona urna, zawierająca ziemię z grobu, gdzie spoczywał; zaraz po śmierci ks. Jan Chodura, powinna stać się świadectwem naszego przywiązania do Kościoła.

Pani Woźniak i pani Wawrzyniak, od dziesiątek lat, troszczyły się o utrzymywanie i zdobienie grobu ks. męczennika, Jana Chodury.

W niedzielę, 23 listopada, po misyjnym przygotowaniu, odbyła się jubileuszowa uroczystość.

Ks. prał. St. Jeż, rektor Polskiej Misji Ka-



tolickiej we Francji przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej przez delegata ks. superiora pallotynów, ks. Woronieckiego, księży Piotra i Zdzisława - pallotynów, ks. prał. Rajmunda Ankierskiego i ks. Becquart z parafii francuskiej Liber court.

Opr. Edward HUDZIAK
ciąg dalszy w następnym numerze G.K.

POLACY NA ZACHODZIE



WIELKIE SERCE - Ś.P. SIOSTRA MARIA OD KRZYŻA

8 grudnia w dzień święta Niepokalanego Poczęcia przestało bić serce, wielkie serce, serce przepełnione miłością Boga, miłością Ojczyzny, i miłością ludzi. Serce, które było wielką reprezentacją Polski i wielką reprezentacją Emigracji. Serce, które było wielką reprezentacją Lwowa. Mówiąc o reprezentacji, trzeba zobaczyć w tle wszystko to, co zawierają w sobie słowa: Polska, Emigracja i Lwów, ten format niezwyklej siły ducha, wiary, męstwa, wytrwałości i pracy, żarliwego, nienasyconego w swej służbie wielkim ideałom Człowieka.

Siostra Maria de la Croix, Wanda Horszowska, z francuskiego zakonu św. Klotyldy, uzdolniony profesor i pedagog we

wrześniu 1974 roku otwierała pierwszy dom dla polskich studentek w Paryżu (97 rue de Verdun, Bagneux) i od tej chwili dane mi było poznać tę urzekającą swymi duchowymi wartościami Siostrę oraz wiele lat z Nią współpracować.

Są ludzie, o których trudno pisać, gdyż nie wiadomo jak ująć w słowa tę różnorodność wydarzeń, barwnych obrazów służby ludziom. Przed obszerniejszym opracowaniem wspomnień, słowa serdecznego żalu.

Dziś skupieni wokół trumny Siostry Marii de la Croix modlimy się o wieczną nagrodę dla Niej, ale również i o to, aby swymi zawsze niezwykłymi sposobami i teraz nam pomagała w naszym życiu.

Teresa SKAWIŃSKA



WSPOMNIENIE O Ś.P. MARII MUSIELAK

„Dużo śmierci wokół nas w tym listopadzie. Odszedł pan Natanek, odszedł wcześniej p. Ostrowski, odeszli Gibas i Kobylecki, odeszli inni. O wszystkich trzeba pamiętać, bo dzięki nim jesteśmy”. Tak pisał do mnie p. Jędrzej Bukowski, prezes Klubu Kulturalnego Polonia Nord, były Konsul Generalny R.P. w Lille, wyrażając przyjaźń i solidarność po otrzymaniu wiadomości o śmierci mojej matki, Marii Musielak z domu Wichłacz, o której pisał - „... byłem oczarowany jej kurtuazją i dobrocią”. Odeszła ona do Pana w dniu 22 października, opatrzona świętymi sakramentami, mając przed oczyma obraz starogostyńskiej Madonny. Skończyła 89 lat życia. Miesiąc wcześniej (20 września), obchodziła swe urodziny. Chciała, by w jej nekrologu został wpisany cytat z psalmu 129: „W Panu pokładam nadzieję, ufam Słowu Jego”. Należała do Bractwa Różańcowego. Liczni jego członkowie byli obecni z pocztem sztandarowym na pogrzebie w Aniche. Przybyła z Lille pani Urszula Drożdż, żona Konsula Generalnego RP i p. Ryszard Michalski, wicekonsul. Maria Musielak była kilkakrotnie w konsulacie w Lille. Chciała jeszcze być obecna na przyjęciu wydanym z okazji 3 Maja. Była w ub. r. na opłatku, serdecznie witana wróciła szczęśliwa z kwiatami, które tak uwielbiała. Należała do osób, które mają umiejętność podejścia do innych ludzi, wielką łatwość w nawiązywaniu kontaktu z człowiekiem.

Kilka ze swych młodych lat spędziła w Gostyniu, tej prastarej wsi „położonej w prześlicznej okolicy, pełnej wzniesień, łąk i lasów, należącej do najstarszych grodów

ziemi wielkopolskiej”¹. Niektóre wydarzenia utkwily jej mocno w pamięci, i tak np. opowiadała, jak doszła do nich wiadomość o zakończeniu wojny i odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. Liczyła wówczas dziesięć lat. Zresztą „wielokrotnie powracała wspomnieniami do lat dzieciństwa, zabarwionego licznymi obowiązkami na rzecz ulżenia trudom rodzinnej egzystencji, spędzonej przy odgłosach starogostyńskich dzwonów, niemiłosiernie oznajmających upływ czasu przy pieśniach religijno-patriotycznych”². Jej wspomnienia zwróciły uwagę pisarza i poety ziemi wielkopolskiej, Stanisława Holsztyńskiego i etnografa Jana z Domachowa Bzdęgi, który ją dwukrotnie odwiedził. A Maria Roskosz, rzeźbiarka, która była u niej na początku września pisała, że „zrobiła na niej wrażenie swoją osobowością, ciepłym sposobem bycia i żywością umysłu. Miała w sobie coś świetlistego tamtego dnia...”. Dzień przed śmiercią chciała usłyszeć pieśni religijno-patriotyczne utrwalone na płycie przez Zespół Mazowsze³ i muzykę, którą uwielbiała. Do końca żywo interesowała się sprawami polskimi i polonijnymi, toteż była wierną słuchaczką audycji w języku polskim na fali radia Lille⁴, Radia Maryja Oglądała niektóre programy TV Polonia. Maria Musielak z domu Wichłacz została pochowana w grobowcu rodzinnym w przyległej do Aniche miejscowości Auberchicourt. Rzucono na trumnę trochę polskiej ziemi i zapalono znicze. Odeszła jak odeszli inni kilka lat temu, zasłużony Józef Piątkowski w Abscon, a w ub. r. Katarzyna Kaźmierczak, która bardzo poświęcała się w parafii Monchecourt i z którą się przyjaźniła. Tak, „o wszystkich trzeba pamiętać, bo dzięki nim jesteśmy”



jak mówił p. J. Bukowski, a p. Jerzy Drożdż Konsul Generalny z Lille z Małżonką pisał po śmierci Marii Musielak: „Dzięki kilku ostatnim spotkaniom w Konsulacie pozostanie ona na zawsze w naszej pamięci”.

Syn - Henryk MUSIELAK

¹ Ks. L. Sobkowski i L. Krotoski. „Stary Gostyń. Monografia wsi wielkopolskiej”, Poznań 1938, s. 1.

² R. Furmańczyk „H. Musielak - francuski badacz o starogostyńskim rodowodzie”, (Gazeta Gostyńska, nr 24-25/1995, str. 50).

³ „Boże coś Polskę”. Pieśni religijno-patriotyczne w wykonaniu Zespołu Mazowsze przy akompaniamencie organów. (CD). Polskie Nagrania Edition (ECD 034).

⁴ Ostatnia audycja Radia France Internationale w języku polskim na fali radia Lille została nadana 24 października. Istniała od prawie 50 lat. Tylko reakcje ze strony polskich stowarzyszeń, protesty i zbieranie podpisów adresowane do dyrekcji radia francuskiego mogą zmienić ten stan rzeczy. (France Internationale Section Polonaise - 116 av. du Pres. Kennedy - 75016 Paris).



**POLONIJNA AKCJA
HUMANITARNA
GŁOSU KATOLICKIEGO
„GWIAZDKA
DLA POWODZIAN”
TRWA!**

Drodzy Rodacy, za parę godzin zasiądziemy do Wigilii, pozostawimy przy stole symboliczne nakrycie - dla bezdomnych. Nie zapomnijmy w tym roku i o tych autentycznych bezdomnych... w Polsce, zwłaszcza dzieciach, którzy są ofiarami tegorocznej powodzi stulecia. Pomóżmy im! Pomóżmy im także materialnie. Jedną z form takiej pomocy jest kupno Kalendarza G.K. - cegiełki na rzecz powodzian lub wpłacenie datku na konto: „Głos Katolicki - dla powodzian” - *PeKaO nr 0000 40 33 987 (czeki można nadsyłać na adres Redakcji).*

**AKCJA G.K. - KALENDARZ
„GWIAZDKA DLA POWODZIAN”**

Pragnę uczestniczyć w waszej akcji
Proszę o przysłanie mi kalendarza na 1998
Ilość sztuk w cenie 25 + 5 FF
Dołączam czek (przekaz) na łączną sumę

Imię

Nazwisko

Adres:

Nasz adres: *Głos Katolicki*
263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris

„Bóg zapłać” w imieniu potrzebujących.

Ciąg dalszy listy Wspaniałomyślnych ofiarodawców będziemy zamieszczać w kolejnych numerach G.K.

POLONIJNY INFORMATOR ADRESOWY

Polonijne Centrum Informacyjne przygotowuje kolejne, trzecie wydanie Polonijnego Informatora Adresowego 1998/99.

Dotychczasowa wersja, obejmująca Niemcy i Benelux, jest systematycznie rozszerzana o inne kraje europejskie.

Prosimy Państwa o nadsyłanie zgłoszeń organizacji, instytucji, firm wszystkich branż, zespołów (muzycznych, folklorystycznych, sportowych itp.), szkół polskich, osób prywatnych różnych zawodów i zainteresowań (lekarzy, nauczycieli, prawników, kolekcjonerów itp.) **do 31 grudnia 1997 r.** na adres: Krystyna SKOWERA; Postfach 710730; 50747 KÖLN; tel/fax. 00 49 221-7087876.

Ogłoszenia zwykle zamieszczamy bezpłatnie, w ramce - płatne.

TOWARZYSTWO KATOLICKIE W DAMMARIE LES LYS

**SERDECZNIE ZAPRASZA
31 GRUDNIA (OD GODZ 21" DO 4")
DO SALI GMINNEJ „RAYMOND BUSSIÈRES
(PRZY KOŚCIELE FRANCUSKIM)**

**NA POLSKO - FRANCUSKI
BAL SYLWESTROWY**

GRAC BĘDZIE POLSKA ORKIESTRA ECHO (z TARNOBRZEGA),

BUFET OFICIE ZAOPATRZONY, WSTĘP 150 F OD OSOBY.

REZERWACJA:

TEL. 01 64 87 08 98; 01 64 37 16 07, 01 64 37 08 78.

W tym tygodniu, od 22 grudnia do 4 stycznia, obchodzimy Imieniny:

Zenona, Honoraty, Wiktorii, Sławomiry, Ewy, Adama, Dionnizego, Szczepana, Jana, Maksyma, Teofili, Cezarego, Tomasza, Dominika, Irminy, Eugeniusza, Melani, Sylwestra, Mieczysława, Bazylego, Grzegorza, Danuty, Genowefy, Anieli

Wszystkim Solenizantom Szczęść Boże

KOŁĘDY W WYKONANIU „PIASTA”

OD 20 GRUDNIA

w sklepiku przy kościele polskim
(263 bis rue St Honoré),

w polskich księgarniach Paryża

oraz w tutejszym biurze podróży Copernic

JEST DO NABYCIA

PŁYTA CD Z KOŁĘDAMI

W WYKONANIU CHÓRU PIAST I SOLISTÓW.

Cena 100 FF.

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Stanisława Sikora	400 FF
Helene Baran	400 FF
Teodore Ginerek	500 FF

Wszystkim Drogim Ofiarodawcom, którzy wspierają nasz Tygodnik, składamy najserdeczniejsze podziękowania.

APEL - PROŚBA

CARITAS Archidiecezji GDAŃSKIEJ z siedzibą w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Słowackiego 79 przejął patronat nad akcją zbierania środków finansowych na pokrycie kosztów związanych z leczeniem Pani Krystyny Ratajczyk.

Chora ma 39 lat i jest matką 3-letniego dziecka. Obecnie jedyną skuteczną metodą leczenia jest użycie leku o nazwie ANTINEOPLASTON. Miesięczny koszt leczenia wynosi od 7-8 tys. dolarów. Całkowity koszt kuracji to około 300 tys. złotych. Pismem niniejszym zwracamy się z gorącą prośbą o finansowe wsparcie naszej akcji. Zebrane tą drogą środki finansowe przeznaczone zostaną wyłącznie na pokrycie kosztów związanych z leczeniem Pani Krystyny.

Wpłat prosimy dokonywać na konto:

Caritas Archidiecezji Gdańskiej
ul. Słowackiego 79 80-257 Gdańsk-Wrzeszcz
B.G.S.A. IV O/GDAŃSK 10401211- 99987-139-117/4
z dopiskiem „KRYSZYNA”

Licząc na zrozumienie i pomoc łączę wyrazy szacunku.

*Ireneusz BRADTKE Dyrektor Caritas
Archidiecezji Gdańskiej*

**WSPÓLNIE ROZBUDOWUJEMY
DOM PMK W LOURDES**

OFIARY NA ZAKUP TERENU ZŁOŻYLI:

Kazimiera Kohling	360 FF
Ks. Michał Rybczyński	1 000 FF
Janina Baranowska	1 250 FF
Ass. Franco-Polonaise St Barbe z Lens	1 000 FF
Union Natale Ass. Cath.	
Franco-Polonaise z Bethune	750 FF
Katarzyna Żmuda	200 FF
Ks. Kazimierz Łatawiec	1 100 DM
Józef Kublik	200 DM
P. Brzustowski	100 FF
Józef Krzys	1 000 FF

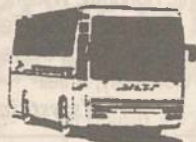
Dalszy ciąg listy ofiarodawców w następnym numerze G.K.

REGULARNE, MIĘDZYNARODOWE, LICENCJONOWANE
LINIE AUTOKAROWE

TEL: 01 42 19 99 35 i 01 42 19 99 36

133, rue de Vaugirard
75015 Paris; M° FALGUIERE

PARYŻ > POLSKA > PARYŻ



intercars
INTERNATIONAL FRANCE

CODZIENNE WYJAZDY

(z WYJĄTKIEM PONIEDZIAŁÓW)

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY
DO PONAD 38 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	KATOWICE	OPOLE	WARSZAWA
BOLESŁAWIEC	KOŁO	OSTRÓDA	WŁOCŁAWEK
BRODNICA	KONIN	OSTRÓW MAZ.	WROCŁAW
BYDGOSZCZ	KRAKÓW	OSTRÓW WLKP.	WYSZKÓW
GDAŃSK	LEGNICA	POLKOWICE	TORUŃ
GLIWICE	LUBIN	PULAWY	ZAMBRÓW
GORZÓW WLKP.	LUBLIN	RADZYMIN	ZGORZELEC
GRUDZIĄDZ	ŁÓDŹ	RZESZÓW	ZIELONA G.
JEŻEWO	OLEŚNICA	SYCÓW	ZAGAŃ
KALISZ	OLSZTYN	TARNÓW	ZĄRY

TOULOUSE	MARSEILLE	NICE	>> POLOGNE
LYON	MULHOUSE	STRASBOURG	>> POLOGNE

Numery naszych telefonów na prowincji:

Lyon - 04 78 37 20 80; St Jean de Luz - 05 59 51 06 40;
Nice - 04 93 80 08 70; Toulouse - 05 61 58 14 53;
Marseille - 04 91 50 08 66; Nimes - 04 66 29 84 22;
Mulhouse - 03 89 66 31 13;
Kraków - (00 48 12) 422 73 48; Wrocław - (00 48 71) 61 61 35 w.131
Warszawa - (00 48 22) 625 53 54

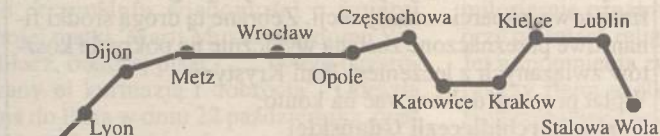
licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94



Ets PKS à Stalowa Wola
Pologne



voyages BARLATIER
Reurs (42)



AGENCJE:

LYON	tel. 04 72 38 22 16	(agence Maissonneuve)
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz tel. 03 87 66 84 80

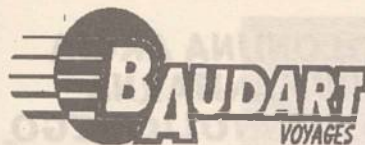
komfort

PRACA:

- * PRZYJMĘ do pracy „carrelazyste” - tel. 01 48 02 19 49; 06 60 52 19 49.
- * H. cherche du travail dans le batiment. Etudie toutes les propositions. Tel. 01 39 56 92 49.

PODRÓŻE DO POLSKI

- * JANTAR - BIURO REZERWACJI BILETÓW AUTOBUSOWYCH - TEL. 01 45 25 58 29
- * WYJAZDY - DO WROCŁAWIA, KRAKOWA, RZESZOWA, STALOWEJ WOLI - KAŻDA SOBOTA, NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK - TEL. 01 43 88 06 98
- * EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31.
- * RAMONA - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. - TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- * Przewozy i paczki do POLSKI - tel. 01 48 41 50 19.



4 REGULARNE
LINIE
AUTOKAROWE

PARIS - TEL. 01 42 80 95 60

M° GARE DU NORD

z 4 MIAST FRANCJI:

PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE

do 31 MIAST POLSKI

BIAŁYSTOK*	KOSZALIN	PULAWY
ELBLĄG*	KRAKÓW	RADOM
ELK*	ŁÓDŹ	RZESZÓW*
GDAŃSK	ŁOMŻA*	SŁUPSK
GDYNIA	LUBLIN	SZCZECIN
GLIWICE	MALBORK*	TARNÓW*
GRAJEWO*	OPOLE	TCZEW*
KALISZ	OSTRÓW MAZ.*	WARSZAWA
KATOWICE	PIOTRKÓW TRYB.	WROCŁAW
KONIN	POZNAŃ	ZAMOŚĆ
		ZIELONA GÓRA

*Połączenia z Warszawy, Krakowa i z Gdańska

WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS:

PARIS	LILLE	BILLY-MONTIGNY
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge (Métro Gare du Nord)	107, rue d'Isly 59000 LILLE	147, Av. de la République 62420 BILLY-MONTIGNY
75010 PARIS	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

DARMOWE BILETY AUTOBUSOWE
CO 50 Z OKAZJI JUBILEUSZU



15 LAT

BOŻE NARODZENIE 1997/98

Wyjazdy do 30 miast w Polsce

Daty	Wyjazdy z Francji	Wyjazdy z Polski
Grudzień 1997	13, 15, 16, 18, 20, 21, 22, 27, 29	13, 15, 16, 18, 20, 22, 23, 27, 29
Styczeń 1998	3, 5, 6, 8, 10	3, 5, 6, 8, 10

Dodatkowe autobusy ekspresowe: Wyjazd z Francji: 20.12.1997
Powrót z Polski: 03.01.1998

Do następujących miast: Rzeszów, Jarosław, Przemyśl, Katowice, Kraków, Tarnów, Warszawa, Łódź, Poznań, Toruń, Bydgoszcz, Gdańsk, Częstochowa, Kielce, Tarnobrzeg, Stalowa Wola, Białystok, Lublin

*Bilety bez możliwości zmiany daty powrotu.

Zyczymy Państwu spokojnych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku 1998. Dla tych z Państwa, którzy nie będą mogli wyjechać do Polski na Święta oferujemy możliwość przekazania przesyłek dla Rodzin i Bliskich. PACZKI ŚWIĄTECZNE do każdego miasta i każdej wsi w Polsce pod wskazanym adresem.

LEKCJE

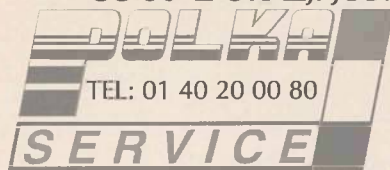
* KURSY J. FRANCUSKIEGO - przez PROFESORA (DYPLOMY SORBONY) - tel. 01 44 24 05 66.

PORADY PRAWNE

* Porady prawne - Wiesław DYLAĞ - tel. 01 40 58 16 84.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 5 frs/słowo; przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 2,5 frs/słowo.

**DARMOWE BILETY AUTOBUSOWE
CO 50 Z OKAZJI JUBILEUSZU**



**15
LAT**

TEL: 01 40 20 00 80

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
DO 29 MIAST W POLSCE:

Białystok,	Jędrzejów,	Mielec,	Sandomierz,
Bydgoszcz,	Katowice,	Opatów,	Sopot,
Częstochowa,	Kielce,	Opole,	Stalowa Wola,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Poznań,	Tarnobrzeg,
Gdynia,	Kraków,	Przemyśl,	Tarnów,
Gliwice,	Lublin,	Przeworsk,	Toruń,
Jarosław,	Łańcut,	Rzeszów,	Warszawa,
			Wrocław

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M: CONCORDE *Otwarte 7 dni w tygodniu*



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC
6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC
116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKA

**REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM**

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy
LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW / GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW
WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7
od 10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiór paczek z domu klienta
PARYŻ i okolice tel. 01 40 09 03 43
LYON i okolice tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.



ESTASSUR - Janka Cicha-Smith
**UBEZPIECZENIA
SAMOCHODOWE**
15 dni - 450 franków

Assurances
Saint-Honoré
22, rue Richer
75009 Paris
Metro 7 - Cadet, klatka B
I piętro

Serdecznie zapraszamy:
od poniedziałku do piątku w godzinach
10.00 - 13.00; 14.00 - 16.45
☎ 01 44 71 50 44; ☎ 01 44 71 50 22

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)
1, rue Divergier, 75019 Paris, Metro: Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

DR. K. KUCHARSKI

CHIRURG SERCOWO-NACZYNIOWY (mówiący po polsku)
SZPITAL LARIBOISIERE - Paryż - tel. 01 49 95 65 72;
CMC Parly II - Le Chesnay - tel. 01 39 63 70 17

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France 92290 Chatenay-Malabry - tel. 01 46 60 45 51
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

ECOLE "NAZARETH"

KURS JĘZYKA FRANCUSKIEGO

dla początkujących i zaawansowanych - nowe grupy od 9 stycznia
ATTENTION: COURS SPECIAL - FRANCAIS ECRIT

KURS WIECZORNY - 3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki
od 19.30 do 21.00 - 68, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs

KURS PORANNY DLA POCZĄTKUJĄCYCH 31, rue Jean Goujon

(Instytut Polski) KURS PORANNY (średni) - 4 razy w tygodniu:

poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki od 9.30 do 11.30

20, rue Legendre; M: Villiers, Monceau

Zapisy: tel: 01 43 05 83 15 lub 01 43 03 38 33 lub 01 44 85 76 19

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 10 GRUDNIA

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca:
Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:
263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31
fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Sznakiewicz, s. Angela J. Piętał Sł. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré

Odnowienie abonamentu (renouvellement)

Rok 325 Frs Czekałem
 Pół roku 170 Frs CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G. K. 400 Frs Gotówką

Nazwisko:

Imię:

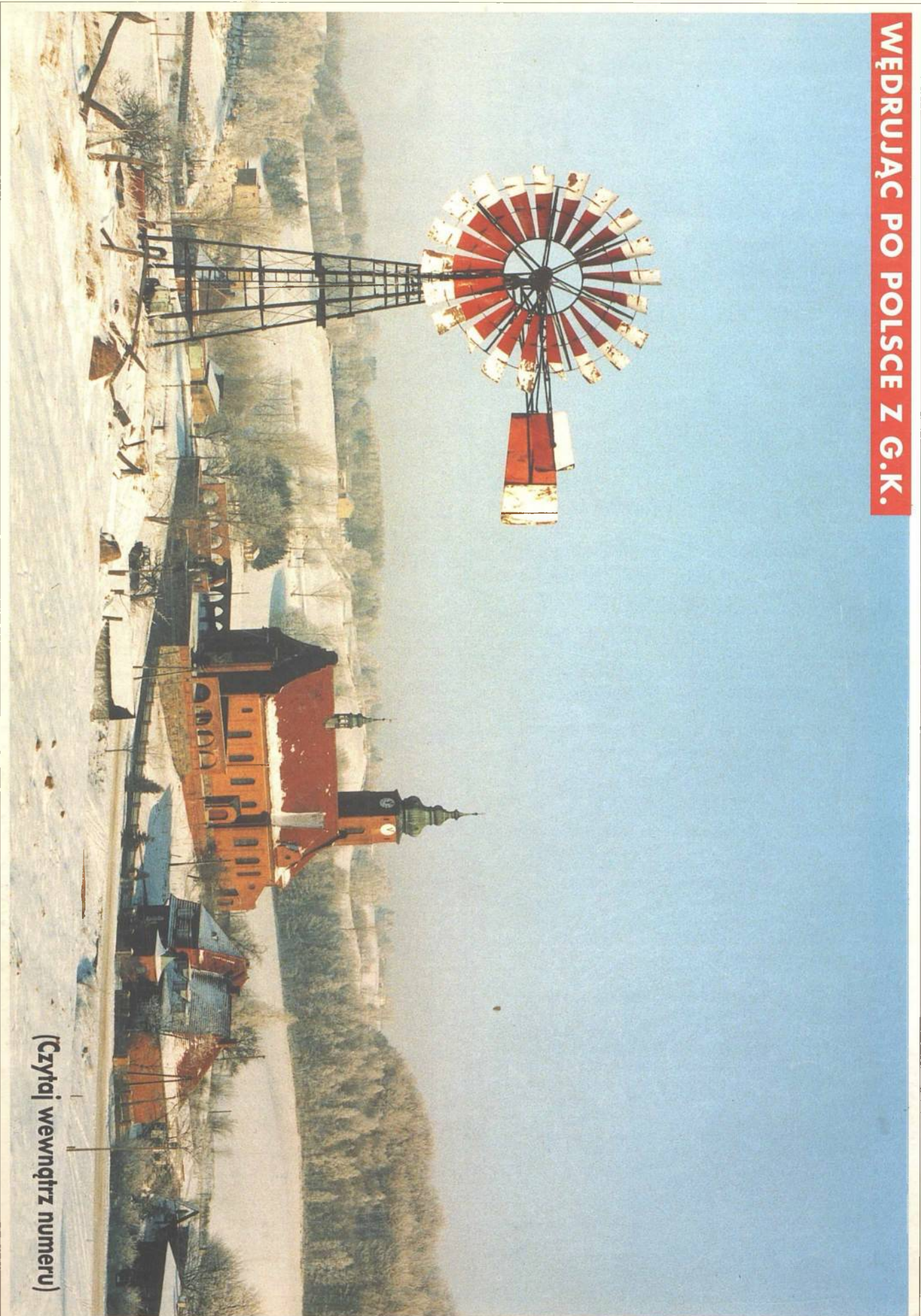
Adres:

.....

.....

Tel:

WĘDRUJĄC PO POLSCE Z G.K.



(Czytaj wewnątrz numeru)